

W Londynie otwarta została
od dawna oczekiwana
wystawa

„1000 lat
sztuki w Polsce”

LONDYN (PAP)

Pod znakiem Polski i jej sztuki rozpoczął się nowy rok w Londynie, gdzie otwiera się wystawa „1000 lat sztuki w Polsce”. Angielscy gospodarze udostępniłi na cele ekspozycji sale Royal Academy of Art. Ceremonii otwarcia dokonali: ambasador PRL w Londynie Marian Dobrosielski oraz prezes Prezydium Królewskiej Akademii Sztuki — sir Thomas Monnington. Sir T. Monnington w wystąpieniu utrzymanym w bardzo serdecznym tonie podkreślił m. in., że wystawa jest wspaniałą autobiografią narodu polskiego. Ekspozycja przedstawia ogromną wartość. Stanowi ona narodowy gest o międzynarodowym znaczeniu.

Podziękowania za wysłanie wiozły przez zespół brytyjski we wspólnym przygotowaniu ekspozycji polskiej sztuki złożył amb. Dobrosielski.

W brytyjskich kręgach kulturalnych od dawna już oczekiwano na otwarcie ekspozycji „1000 lat sztuki w Polsce” o której wiele już słyszano w czasie gdy była udostępniona w Paryżu francuskiej publiczności. W Londynie oficjalne udostępnienie polskiej ekspozycji nastąpi w sobotę 3 stycznia.



Do najlepszych i najcenniejszych granych, również i w Polsce, oper współczesnego kompozytora włoskiego Umberto Giordano (1867-1948) należy „Andre Chénier”. Obecnie operę „Andre Chénier” wystawia Państwowa Opera Śląska w Bytomiu

HUTNICZY TRUD — PARTII OJCZYŹNIE

Podsumowanie czynu 25-lecia w hucie „Warszawa”

Każdego dnia 700 tys. zł dodatkowo, poza bieżącym planem, dawałi hutnicy warszawscy gospodarce narodowej, wypełniając zobowiązania produkcyjne i społeczne podjęte dla uczczenia ówczesnego Polskiego Ludowej. Inicjatywa „Czynu 25-lecia” zrodziła się przed dziesięcioma miesiącami w hucie „Warszawa”, w brygadzie Zdzisława Dymka.

W piątek w hali nowej kuzni, odbyła się uroczysta masówka, podczas której załoga huty podsumowała wyniki realizacji „Czynu 25-lecia”. W uroczystości tej brali udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, i sekretarz KW PZPR — Józef Kępa.

Hutnicy ubiegłoroczny plan wykonali na tydzień przed terminem. Jest to bezpośredni wynik wypełnienia zobowiązań produkcyjnych na część wielkiego jubileuszu PRL.

Łączna wartość wykonanych zobowiązań — stwierdził on — przekroczyła 220 mln zł. Gospodarka narodowa, a przede wszystkim przemysł motoryzacyjny i precyzyjny, otrzymały z warszawskiej huty ponad plan tysiące ton wyrobów walcowanych, odlewów, taśm zminowalowanych, prętów ciągnionych i szlifowanych oraz odlewów.

II nagroda w konkursie „Gazety Krakowskiej”
„URODZENIE W PRL”

NIEPRZYSTROJONA RZECZYWISTOŚĆ

RYSZARD ŁUKASIEWICZ



Długo nie mogłem się zdecydować na wzięcie udziału w konkursie ogłoszonym przez Redakcję „Gazety Krakowskiej” i Zarząd Wojewódzkie ZMS i ZMW. Doszedłem jednak do wniosku, że powinienem. Dlaczego? Chcę przedstawić obrazy z mojego życia, życia dość charakterystycznego jak dla okresu w jakim się ono rozwijało. Chcę przedstawić warunki jakie wówczas dominowały. Chciałbym jeszcze młodszemu ode mnie pokoleniu ukazać choć skrawek tych ciężkich lat, o których dzisiaj pisze się książki i nakręca filmy.

„Z gruzów i ruin powstała,
Z dymiących zgliszcz wyrosła,
A dziś jest młoda a piękna
Nasza Ludowa Polska”

Były to pierwsze lata istnienia Polskiej Ludowej. Jeszcze wówczas ginęli z rąk bandytów „Bohuna” i „Ognia” młodzi żołnierze, milicjanci i ormowcy. To nie były spokojne lata dla kraju i jego obywateli.

W tych właśnie dniach przyszedłem na świat, jako półsierota, syn milicjanta, bestialsko zamordowanego przez jedną z wielu grup Wenhofu, działającą na Ziemiach Odzyskanych. Było to ciężkie przeżycie dla mojej matki, która wówczas została z trojgiem dzieci. Wyczerpana i załamana, zachorowała dość poważnie, w wyniku czego zmuszona była pójść do szpitala. W szpitalu przeżywała prawie rok. Gdy wróciła do domu, przeżyła rok. (Ciąg dalszy na str. 2)

ŚLADAMI WODZA REWOLUCJI

— NASZ WIELKI KONKURS
POŚWIĘCONY ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI W. I. LENINA NA
ZIEMI KRAKOWSKIEJ W LATACH 1912—1914 NA STR. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nakład 309.671

MAGAZYN

SOBOTA
NIEDZIELA
3, 4 I. 1970
ROK XXII
NR 2 (6797)
CENA 1 ZŁ

GAZETA Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

»Wietnamizacja« wojny to chybiona próba użycia Wietnamczyków przeciwko Wietnamczykom

Prof. Nguyen Van Tien o planie Nixona

DELHI (PAP)

Prof. Nguyen Van Tien, przewodniczący delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu południowego, oświadczył w czwartek wieczorem w Delhi — donosi korespondent PAP R. Piekarczyk — że amerykański plan stopniowej ewakuacji wojsk USA z Wietnamu zmierza w gruncie rzeczy do przedłużenia wojny. Prezydent Nixon ogłosił ten plan, aby uspokoić opinię amerykańską, ale jest to tylko zmiana taktyki. Nixon nie ustalił żadnego terminu zakończenia ewakuacji i nie wiadomo „przez ile lat ma się ona ciągnąć”. Co więcej — wycofywana ma być tylko piechota, natomiast artyleria, lotnictwo i siły morskie pozostaną.

Poproszony na konferencji prasowej o skomentowanie planu „wietnamizacji” wojny, prof. Nguyen Van Tien powiedział, że jest to chybiona próba „użycia Wietnamczyków” przeciwko Wietnamczykom. Przypomniawszy, że w latach 1954—1960 amerykańskie wojska próbowały posłużyć się reżimowymi wojskami sajskońskimi do zwalczania ruchu powstańczego, ale zawiodłszy się na nich, wystali własną armię interwencyjną. „W jaki sposób wojska marionetkowego reżimu sajskońskiego, które w szczytowym okresie okupacji amerykańskiej nie potrafiły wykonywać nawet funkcji po-

zadkowych, mogą teraz zastąpić pół miliona żołnierzy USA?”

Prof. Nguyen Van Tien, który jest wiceprzewodniczącym delegacji swego rządu na konferencję paryską, oskarżył Stany Zjednoczone o sabotowanie rozmów pokojowych i chęć rozstrzygnięcia konfliktu na polu bitwy.

Delegacja Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu południowego przebywa w Indiach na zaproszenie Ogólnolndyjskiej Rady Pokoju.



Kombinat włókienniczy w Shebbin el Kom, w delcie Nilu wyposażony w dużej mierze w maszyny przez NRD, ma najlepszą spośród 30 krajów wyciąg przędzalni kombinatu, przy pracy.

REALIZUJEMY UCHWAŁY KC PZPR W IV PLENUM KC PZPR

»Żelbet« — dla nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego

Ogromne zadania stoją przed naszym budownictwem mieszkaniowym. Pomimo systema-

tycznego wzrostu liczby nowych izb, „głód mieszkaniowy” wciąż istnieje. Zamierzenia na lata najbliższe obejmują dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Jednocześnie przewiduje się, że w nowej 5-lacie (1971—75) potrzeby w tej dziedzinie zostaną w większości zaspokojone.

Krakowskie Zakłady Betoniarne i Żelbetonowe w Czyżynach-Lęgu przygotowują się do produkcji materiałów o wysokiej jakości na rzecz nowoczesnego budownictwa mieszkaniowego W-70. W roku bież. rozpoczęto produkcję klatek schodowych z wykładziną lastriową. W roku 1970 uruchomiona zostanie produkcja lastrykowanych podestów i płyt stropowych z tzw. szpacłką gipsową.

Przystąpienie do realizacji nowych zadań poprzedziły dyskusje wewnątrz zakładu. Na spotkaniach i zebraniach z aktywnym partyjnym załoga KZBiŻ analizowała dotychczasowy stan produkcji. Omawiano niedociągnięcia z kręgu nowoczesnej organizacji prefabrykacji w „Żelbecie”. W wyniku wspólnych rozważań powstał ambitny plan wprowadzenia do produkcji elementów wielkowymiarowych w ścianach i stropach. Dla podniesienia wydajności pracy rozszerzy się mechanizację Zakładów.

Większość tych zamierzeń realizowana będzie przy współpracy z placówkami badawczonaukowymi. Aktualnie przy „Żelbecie” działa komórka ZBiD (Zakład Badań i Doświadczeń).

Ścisłe kontakty łączą Zakłady z Instytutem Techniki Budowlanej. W przyszłości „Żelbet” pragnie także nawiązać współpracę z Politechniką Krakowską.

(her)

DZIŚ 8 STRON

● IZA MARCISZ
„U Borowców przy stole”

● RABUNEK DZIEŁ
SZTUKI
„Kolekcjonerzy”

● J. BOKLEWSKI — MEDYCYN
„Szkol elektryczny leczy naboż palenia”

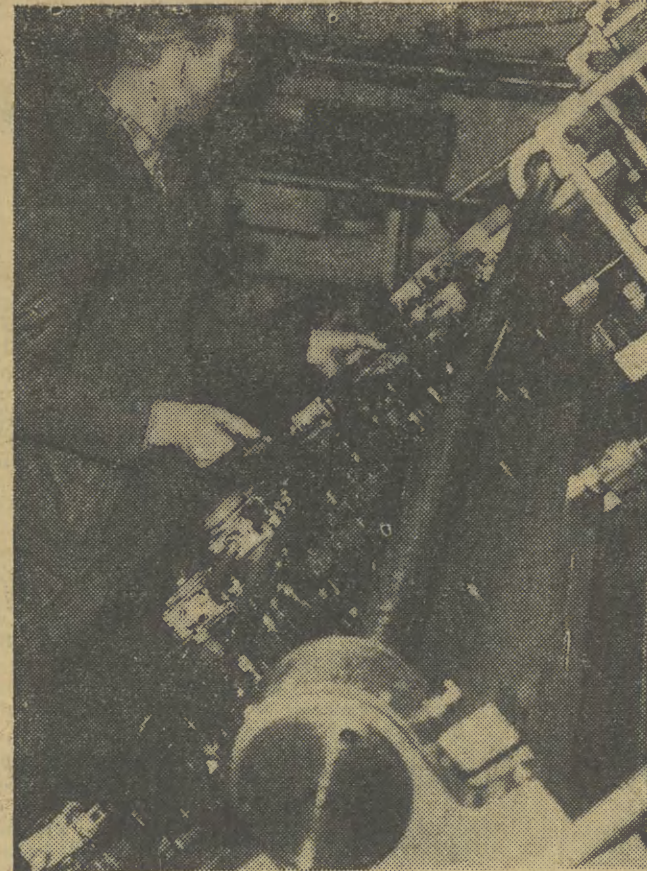
● BOGDAN MIS
Paradoksy cywilizacji
„Spokany gmach nauki”

● WIESŁAW MERCIK
„Teologia „mass media”

● OLGIERD JĘDRZEJCZYK — KSIĄŻKI
„Nowohuckie noce i dnie”

● JERZY BOBER — TEATR
„Brecht wciąż aktualny”

● KORESPONDENCJE
ZAGRANICZNE Z ZSRR,
BUŁGARII, LIBII, NRF.



Grójeckie Zakłady Przemysłu Terenowego wraz ze swoją filią w Tarcynie wyprodukowały w bieżącym roku 36 tysięcy szkieletów do siedzeń „Flata 125 P”. Są to jedyny w kraju zakłady specjalizujące się w tej produkcji. Wartość jej w 1969 roku wyniosła 70 milionów złotych. Zatrudniająca 350 osób placówka, rozbudowuje się i modernizuje. Na zdjęciu: sprężyna do siedzeń produkuje się na automacie. Od wielu lat pracuje tu Jerzy Nazarow.

CAF — Iringh

Stan napięcia w stanie Georgia

Policja aresztowała przywódców chrześcijańskiej organizacji murzyńskiej

NOWY JORK (PAP)

W hrabstwie Washington stan Georgia utrzymuje się napięcie w związku z zaburzeniami na tle rasowym. W dwóch tamtejszych miastach

— Sanderville i Tennille gdzie w ubiegłych 6 dniach doszło dwukrotnie do strzelanin, do zamachu bombowego i do podpalenia szeregu domów, obowiązuje wciąż jeszcze godzina policyjna. Ulice są patrolowane przez wzmożone posterunki policji i oddziały armii narodowej.

Atmosfera zaostrzyła się tam z chwilą gdy władze w Sandersville uwięziły przywódcę miejscowej filii chrześcijańskiej organizacji murzyńskiej Tournera i 3 jego współpracowników, oskarżając ich o rzekome zabójstwo białego. Po przednio do Tournera i całej jego organizacji wielokrotnie nadszły pogroźki ze strony rasistów. Protestując przeciwko poczynaniom władz, którymi kieruje gubernator Georgii Maddox, setki Murzynów demonstrowały na ulicach obu wspomnianych miast, żądając natychmiastowego uwolnienia swych przywódców.

Wojska izraelskie użyły gazu trującego przeciwko partyzantom

KAIR (PAP)

Rzecznik dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej podał do wiadomości, że w czwartek jednostki „Al-Assifa” przeprowadziły 6 operacji bojowych na okupowanych przez Izrael syryjskich wzgórzach Golan oraz w dolinie Jordanu.

Partyzanci zaatakowali w godzinach rannych przy użyciu rakiet zgrupowania nieprzyjacielskie w Ain Soda, Maon Haim i Efeke w północnej części doliny Jordanu. Izraelscy cy ponieśli poważne straty.

W sumie z okazji piątej rocznicy powstania „Al-Assifa”, która przypada 1 bm. partyzanci przeprowadzili 40 ataków na pozycje izraelskie. W czasie 11 ataków partyzantów w śróde przed północą w północnej części doliny Jordanu wojska izraelskie użyły gazu trującego. Dwóch partyzantów zraniono, dwóch zginęło.

Rzecznik wojskowy w Ammanie podał do wiadomości, że w czwartek wojska jordańskie udaremniły podjętą przez partyzantów próbę przedarcia się przez Jordan. O godz. 19.30 patrol usiłował przedostać się przez rzekę w południowej części doliny Jordanu. Jednakże wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez wojska jordańskie i zmuszony został do wycofania się.



Wiejskie opłoki w zimowej szacie

Fot. W. Klag

PODZIĘKOWANIE ZA ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Zakładom zakładów pracy, organizacjom i instytucjom oraz wszystkim osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne składam tą drogą serdeczne podziękowania.

WŁADYSŁAW GOMULKA

W imieniu Rady Państwa i własnym składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom oraz osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne składam tą drogą serdeczne podziękowania.

MARIAN SPYCHALSKI

Zakładom pracy, Instytucjom i organizacjom społecznym oraz wszystkim osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne składam tą drogą serdeczne podziękowania.

JOZEF CYRANKIEWICZ

20 STYCZNIA

TRÓJSTRONNE

ROZMOWY W KAIRZE

Dziennik „Al Gumhuriya” donosi w numerze piątkowym, że 20 stycznia rozpoczęły się w Kairze trójstronne rozmowy z udziałem prezydenta ZRA, Naxera, przewodniczącego egipskiej Rady Rewolucyjnej En-Numeriego oraz przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej El Kadafiego.

KUZNIECOW

PRZYBYŁ DO PEKINU

Jak podaje agencja TASS w piątek przybył do Pekinu szef delegacji rządowej Związku Radzieckiego na rozmowy radziecko-chińskie, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Wasilij Kuzniecowa.

JESZCZE JEDNA

OFIARA ZAMACHÓW

BOMBOWYCH

W MEDIOLANIE

Liczba śmiertelnych ofiar grudniowego zamachu bombowego w Mediolanie zwiększyła się do 18. W piątek zmarł 71-letni mieszkaniec tego miasta, który odniósł poważne rany wskutek wybuchu bomby podłożonej 12 grudnia ub. roku w banku mediolańskim.

„MAŁY RYCERZ”

PODBIJA SOFIĘ

Tysiące mieszkańców Sofii odwiedzają sofijską kina, w których wyświetlany jest „Pan Wołodyjowski”. Nikogo nie dziwi, że utwor ten zdobył, nie tylko „filmu roku”, uzyskując rekordową frekwencję. Wartości artystyczne filmu recenzent ocenia wysoko, szlachca jego walory widowiskowe, wychowawcze i świetną grę aktorów. Wśród nich na pierwszym miejscu autor stawia Tadeusza Łomnickiego, a następnie Daniela Olbrychskiego, Mieczysława Pawlikowskiego i Magdę Zawadzką.

TRZĘSIENIE ZIEMI

W JAPONII

Jak donosi japońska agencja prasowa Kyodo w czwartek w godzinach rannych doszło do jednego z silniejszych trzęsień ziemi w Japonii. Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się na skalistej wyspie Amami Oszima położonej między Kiusiu i Okinawą. Było to trzęsienie o natężeniu 5 st. w siedmiopunktowej skali japońskiej, największe w tej strefie od roku 1911. W wyniku trzęsienia ziemi troje dzieci z miejscowości Naze zostało ranionych.



5. 1. — 11. 1. 1970 r.

PONIEDZIAŁEK

14.25 Politechnika: Zmiany stanu skupienia. 15.00 Politechnika: Własności par. 16.30 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.35 Echo stadionu. 17.50 Kronika (Kr.). 18.05 Program młodzieżowy. 18.35 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr TV: Salacrou — Archipelag Lenor. 21.15 Kłopoty górskiego turysty. 21.35 Epigramaty antyczne. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro. 22.25 Politechnika.

WTOREK

9.55 „Rodzinek w słońcu” — film USA. 12.00 z cyklu: Wybieramy zawód. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 14.25 Politechnika: Wzór MacLaurina. 14.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Ekran młodych. 18.30 Konkurs szkół narciarskich. 19.00 Powiadomienie kłótni polityki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.55 Polska w ONZ. 20.35 Rodzinek w słońcu — film USA. 22.40 Dziennik. 22.55 Program na jutro. 23.00 Politechnika.

ŚRODA

10.00 Film „Ścięgny”. 10.55 Dla szkół: O raketach kosmicznych. 14.25 Politechnika: Kolo. 15.00 Politechnika: Pole powierzchni. 16.15 Program dnia. 16.20 Program publicystyczny. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci. 17.15 Śladami Lenina. 17.35 Kronika (Kr.). 17.50 Film. 18.15 Terminy wykazywały Kierunek. 18.35 Wzrost. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Film „Ścięgny”. 20.55 Światłowid. 21.25 PKF. 21.35 Studio współczesne Mularczyk „Obecność”. 22.45 Dziennik. 23.00 Program na jutro. 23.05 Politechnika.

CZWARTEK

8.15 Matematyka w szkole „Granica ciągu”. 9.55 Dla szkół: Przegląd katastrof wreszowania. 12.45 Mechanizacja rolnictwa. 13.55 Mechanizacja rolnictwa. 14.25 Politechnika: Powierzchnie walcowe. 15.00 Politechnika: Przegląd i przenikania powierzchni. 16.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.55 Kronika (Kr.). 18.10 Nalet Odrę i Baltyk. 18.40 Balet i poezja. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Napięta Bank Anglii”. 21.00 „Lektury wespółczesne”. 21.35 Technika i handel. 22.00 Dziennik. 22.15 Program na jutro. 22.20 Politechnika.

PIĄTEK

9.55 Dla szkół: Czujniki w urządzeniach sygnalizacyjnych. 10.30 Napięta Bank Anglii — film ang. 12.45 Dla szkół: Przysposobienie obronne. 14.25 Politechnika: Wzór MacLaurina. 14.35 Politechnika: I roku Regula de l'Hospitala. 16.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.50 Kronika (Kr.). 18.05 Nie tylko dla pań. 18.25 Wzrost. 18.55 Recital Hanny Szczęsnej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Porwanie” — polski film TV. 20.35 Teatr TV. St. Fleszarowa — Tam i gdzie indziej. 21.45 „Głęboka i ocalenie” — program dokumentalny. 22.35 Dziennik. 22.50 Program na jutro. 22.55 Politechnika.

SOBOTA

9.15 „Sublokator” — film pol. 10.55 Dla szkół: Radiacja przysławca ssaków. 11.55 Dla szkół: Z biegiem Dunaju. 14.20 Program dnia. 14.25 Kurs rolniczy. 15.00 Wychowanie fizyczne naszych dzieci. 15.10 Program tygodnia. 16.30 Program dnia. 16.35 Skielko I. 16.40 Dziennik. 16.50 Teatr młodego widza: „Głęboka i ocalenie”. 17.50 Spotkanie z przyrodą. 18.15 Chłopiec spod Darling River. 18.30 Teatr-echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Skrzypce z kwartetu Czarnostawskiego. 21.00 Dziennik. 21.40 Oświadczenie wyników plebiscytu na 10 najlepszych sportowców 1969 roku. 22.15 Sublokator — film pol. 22.50 Program na jutro.

NIEDZIELA

7.55 Program dnia. 8.00 Kurs rolniczy. 8.35 Przypomnienie, radiom. 8.45 Czwórka pancerni i pies. 10.00 Dla młodych widzów. 11.05 Prospekt Kallina. 11.35 „Oj chmielu, chmielu”. 12.10 Dziennik. 12.20 Przemiany. 12.50 Cecylia i leka. 13.15 Dla dzieci: Szopka. 15.10 Przygodny piosenki. 15.40 Dziennik. 16.00 Spotkanie z pisarzem. 16.30 Zapraszam na pół czarnej — program estradowy. (Kr.). 17.30 PKF. 17.40 Sesam muzyczny. 18.40 Film. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Let nr 6” — film fab. prod. amerykańskiej. 21.30 Magazyn sportowy. 23.00 Program na jutro.

Cień Pentagonu nad NASA

NOWY JORK (PAP)

Publiczną tajemnicą jest w USA zainteresowanie Pentagonu pracami NASA (agencja ds. rozwoju aeronautyki i badań kosmosu). I nie tylko zainteresowanie, ale dążenie do stałego wzrostu technicznego i finansowego udziału w nich. Koszty wojny w Wietnamie, przekraczające już 30 mld dolarów rocznie stały się pretekstem do cięć finansowych, jakich dokonuje Kongres w nakładach na wszelkie inwestycje państwowe — od gospodarki komunalnej do badań naukowych.

Prez. Nixon podpisał ustawę o złagodzeniu embarga w handlu ze Wschodem

NOWY JORK (PAP)

Prezydent Nixon, spędzający okres świąteczny w San Clemente w stanie Kalifornia, podpisał ustawę przewidującą pewne złagodzenie ograniczeń w eksporcie amerykańskich towarów do ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Zgodnie z ustawą, rząd USA ma prawo skreślać z listy towarów objętych embargiem pewne pozycje, które kraje socjalistyczne mogą nabywać poza USA. Jednakże ustawa utrzymuje nadal kategorie tzw. „towarów strategicznych” i pozwala rządowi USA zalecać do niej artykuły nie mające znaczenia, jeżeli chodzi o potrzeby militarne, a tym samym kontynuować politykę dyskryminacji w handlu z krajami socjalistycznymi.

Zmarł Edward Falk

NOWY JORK (PAP)

W płask w Nowym Jorku zmarł Edward Falk, pierwszy w historii medycyny pacjent, któremu przeszczepiono odbywa płuca i serce.

43-letni pacjent operację przeszedł 25 grudnia.

Rzecznik szpitala, gdzie dokonano transplantacji oświadczył, że przyczyną zgonu było odrzucenie przeszczepu przez płuca. Objawy te stwierdzono w czwartek i wówczas zastanowiono sztuczne płuco, jednak wysiłki zmierzające do utrzymania Falka przy życiu nie powiodły się.

Apel Muzeum Historycznego

W związku z przygotowywaną w styczniu 1970 r. wielką wystawą poświęconą 25 rocznicy wyzwolenia Krakowa Muzeum Historyczne m. Krakowa zwraca się z apelem do tych wszystkich, którzy posiadają dokumenty z tego okresu, lub brali udział w wydarzeniach podwaleńskiego grodu.

Muzeum Historyczne m. Krakowa pragnie wyprężyć, lub zakupić także materiały związane z okresem okupacji hitlerowskiej. Gromadzić one to fotografie, afisze, ulotki, odczyty, pamiątki rzeczowe i inne związane z samym momentem wyzwolenia. Szczególnie cenne byłyby dla tej placówki relacje i wspomnienia naocznych świadków tych wydarzeń.

Ekspozycje lub relacje należy zgłaszać na adres: Muzeum Historyczne m. Krakowa — Kraków — Rynek Główny 35, „Krzysztofor”, telefon 64-94, 64-62.

Nakłady na program badań kosmicznych NASA obcięte zostały w roku ubiegłym o 27 proc. — ale jednocześnie stała się rosną wydatki na badania kosmiczne o charakterze czysto militarnym. W roku 1969 Pentagon wyasygnował na ten cel 2,08 mld dolarów, przy czym w roku 1970 suma ta ma ulec znacznemu zwiększeniu. Dotychczasowa realizacja programu „Apollo”, a więc wstępne badania, loty na orbitach okołozemskich, wyprawy księżycowe itp. kosztowały w sumie 30 mld dolarów — Pentagon w tym samym czasie wyasygnował 20 mld dolarów na wojskowy program kosmiczny.

Howard Benedict, korespondent AP pisał z Wietnamu — „amerykańskie wojska w Wietnamie odnoszą znaczne korzyści z programu badań kosmicznych NASA. Amerykańskie satelity znacznie przyspieszają przekazywanie wiadomości do Waszyngtonu, fotografują nieprzyjacielskie pozycje, pomagają w nawigacji okrętów wojennych i wyszukują rejonów sprzyjających pogody dla przeprowadzania rajdów myślicieli i bombardowań”.

Obecnie ministerstwo obrony USA dysponuje szeregiem satelitów, nad którymi badania przeprowadzają placówki naukowe związane z agencją oraz sama NASA. Są to satelity wykonujące zadania zwiadowe, łączności, nawigacji, przechwytywanie rozmowy radiowej, wykrywanie wybuchy jądrowe, i — na co kładzie się w Pentagonie szczególny nacisk — dokonujące prób określenia miejsc startu rakiet bojowych, zarówno z wyrzutni stałych, jak i ruchomych.

Cień Pentagonu nad NASA wzbudził poważne zaniepokojenie w kołach amerykańskich uczonych, z których wielu zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, jakim grozi oddanie takiego narzędzia jak NASA w ręce kół wojskowych. Zaniepokojenie to wyraża się w petycjach, w których coraz częściej porażaniem pracy w NASA przez uczonych i specjalistów, nie chcących pracować dla Pentagonu i przechodzącym przez nich do pracy dydaktycznej w katedrach uniwersyteckich i laboratoriach cywilnych.

TO CIEKAWO

SOPHIA LOREN

NABOGATSKA RZYMIANKA

(WB) Jak wynika z wykazu podatków miejskich opublikowanego przez merostwo Rzymu, najbogatszą mieszkanką „włoskiego miasta” jest słynna aktorka Sophia Loren. Urdziwny merostwo utrzymuje, że roczny dochód aktorki wynosi 350 milionów lirów. Od tej sumy płaci ona 50 milionów lirów podatku rocznego.

Na drugim miejscu ułapowało się małżonka — Carlo Ponti z dochodem rocznym 255 milionów lirów, a na trzecim księżka Mario Cesarini — Sforza — 250 milionów lirów. Dalsze miejsca zajmują m. in. ambasador Nicolò Carandini — 180 mln lirów oraz Gina Lollobrigida — 150 mln lirów.

Warto dodać, że przeciętna płaca robotnika włoskiego wynosi około 60 tysięcy lirów miesięcznie.

„FIAKREM” — ZBYCIEŻ Statystycy obliczali, że do rozkazu paryski jeździł niegdys po ulicach swego miasta z szybkością średnią 9 km na godzinę. Obecnie, kiedy stolica Francji ma milion samochodów, średnia szybkość poruszania się pojazdów mechanicznych w godzinach szczytu wynosi 7 km na godzinę.

„RODZINKA” Rok 1929 był dla naszej rodziny bardzo szczęśliwy — oświadczył 165-letni mieszkaniec górskiej wsi Barzauw w Azerbejdżanie, Szirali Mistsimow. „W naszej rodzinie przyszło na świat 20 dzieci”. Tuż przed nowym rokiem małżonka jednego z wnuków Mistsimowa powiła syna — 223 członka rodu azerbejdżańskiego Matuzalema.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W PIĄTEK o godz. 15.30 czasu lokalnego powrócił do Kairu po dwudniowej wizycie w Sudanie, prezydent ZRA, Naser.

JAK PODAJE agencja Reuters, kanclerz NRF Willy Brand złożył oficjalną wizytę w W. Brytanii 3-4 marca.

AMERYKAŃSKI rzecznik wojskowy oznajmił w Sajgonie, że w czwartek wieczorem doszło do 4-godzinnej walki w pobliżu granicy Kambodży między amerykańskim patroliem i oddziałem partyzanckim.

W PIĄTEK przybyli z czterodniową wizytą do ZRA: zastępca przywódcy brytyjskiej Partii Pracy Brown oraz zastępca sekretarza generalnego Labourystów Morgan. Obaj politycy brytyjscy złożyli również wizyty w innych krajach Bliskiego Wschodu.

PREZYDENT Indonezji Suharto wydał dekret, w którym uchyla stan wyjątkowy na Jawie. Jak wiadomo stan wyjątkowy wprowadzono w Indonezji 4 lata temu, w czasie masowych represji antykomunistycznych.

ZE ŚWIATA



W DAMASZKU podpisano umowę handlową między Syrią i DRW. Syria dostarczać będzie DRW łańcuchy, ropę naftową i produkty naftowe, mydło, lodówki. DRW eksportować będzie do Syrii koki, cement, ryż, herbatę, kawę oraz metale.

W DNIU 3 BM. rozpoczął się na Węgrzech powszechny spis ludności. Potrwa on dwa tygodnie.

SEKRETARZ GENERALNY ONZ przybył w piątek w godzinach wieczornych do Dakaru. Na lotnisku powitał go prezydent Senegalu L. Senghor i liczne osobistości oficjalne.

W PIĄTEK ponad 2500 hostess i stewardess francuskich linii lotniczych przystąpiło do strajku. W ciągu ostatnich 4 tygodni już po raz trzeci porzuciły one pracę do magając się poprawy jej warunków.

ZAPADŁA DECYZJA budowy autostrady o długości 1099 km, która ma połączyć Asuan z Chertumem. Realizacja tego przedsięwzięcia zapewni najkrótsze połączenie drogowe między ZRA i Sudanem.

W CZWARTEK, w odległości 8 km na wschód od stolicy Senegalu, Dakaru doszło do katastrofy kolejowej. W wyniku zderzenia pociągu towarowego z osobowym, 17 osób poniosło śmierć, a 65 zostało rannych.

WEDŁUG ostatnich doniesień napływających z Lagos, armia federalna od kilku dni kontynuuje ofensywę na południowym odcinku frontu wojny domowej w Nigerii.

Zamknięcie drogi Szczecin — Dąbrowa Tarnowska

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych Tarnobrzadzkiego Zarządu drogowego, że w okresie od 10 do 25 stycznia 1970 r. droga państwowa Nr 128 Busko — Tarnów, na odcinku Szczecin — Dąbrowa Tarnowska, będzie całkowicie zamknięta dla ruchu kołowego.

Objazd w w. odcinka odbywać się będzie drogami Szczecin — Radgoszcz — Dąbrowa Tarnowska.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 27 listopada 1961 r. o porządku i bezpieczeństwie na drogach publicznych Dz. U. z dnia 2. XII. 1961, nr 53, poz. 265, art. 13.

Zawiadomienie DOKP Kraków

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem odcinka Kraków — Kraków Bieżanów — Podgaje.

W związku z robotami siletoowymi na odcinku Kraków-Bieżanów — Podgaje, Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie zawiadamia, że dnia 5 stycznia pociąg nr 830 relacji Szczecin — Przemysł, odj. z Krakowa godz. 9.30, nr 17 relacji Kraków — Przemysł — Krynica, odj. z Krakowa godz. 9.48, oraz nr 35 relacji Kraków — Tarnów, odj. z Krakowa godz. 11.06 kursować będą drogą okrężną przez Kraków — Batowice — Nowa Ruda, z pominięciem

Śniegu, nie było wtedy dużo, ale mróz szczywał w gołe dłonie i bosa stopy cbuty na drewniane chodaki. Dzieciaki od rana biegały do sąsiadów popatrzeć na drzewko. Stukwały drewniakami po chałupie, naprzykszały się matce, poszturchiwały. Kiedy zapadł grudniowy zmierzch, palcami wytopiły na szybie lód, ażeby zobaczyć migoczące gwiazdy na wyskroczonym mrozem niebie. Był to ostatni wieczór 1945 r. Na wsi panowała cisza i spokój.



Iza Marcisz

U Borowców przy stole

PRZEZ 24 LATA...

Mietek, Zosia, Ciesiek, Marysia, Józia i Andrzej powiększyli rodzinne grono. I nie byłaby ich wszystkich pomieściła chałupa, gdyby im przyszło żyć razem pod jej dachem.

Najpierw wyjechał do pracy w Jaworznie ojciec. Za nim kolejno wyruszyli dzieci do szkół. Staszek skończył liceum, a potem technikum, osiedlił się w Nysie. Stasia została nauczycielką i uczy w Pałesnicy, Kazek mieszka w Buczu, tyle, że na swoim. Na leży do niego nowitki, duży dom przy drodze, otoczony siatką.

Od paru lat ojciec jest na rencie i pomaga matce prowadzić gospodarstwo, które Borowcowie powiększyli do 3,5 ha. Edek z Mietkiem zdobyli zawód — pracują. Zosia pracuje w Brzesku i kończy w Tarnowie technikum. Ciesiek z Marysią chodzą do technikum w Łysej Górze, Józia do VIII klasy, a Jędek do IV. — Nie przeczuwa na-

wet, że właśnie jego upatrzyli Borowcowie na gospodarstwo. Spośród starszego rodzeństwa żadne nie chce zostać na ojcowiznie. Uczą się wszyscy dobrze i łatwo im zawód zdobywać.

Dzięki pracy w przemyśle, Borowcowie zostali prawdziwymi gospodarzami. Dokupili ziemi, dochowali się trzech krów, konia, trzody chlewnej, stada kur. Tylko w tym roku Zofia Borowcowa odstawiła do punktu skupu 7 świń, choć obowiązkowa dostawa wynosiła dla tego gospodarstwa 75 kg. Za tydzień, który zakwalifikowano do I klasy, bo taki był urodzaj, wzięli 22 tys. zł. Pieniądze wracają do gospodarstwa. Pobudowali już Borowcowie stajnię i stodołę. Od trzech lat ciulają materiał na nowy dom. Stanie tuż obok Kazkowego, ale nie tak duży jak syna. Może to dom dla małego Jędrka, który ugnia teraz po śniegu między chałupą a pobliską szkołą, jak jego starsi bracia i siostra 24 lata temu?...

PRZY WSPÓLNYM STOLE

Jak przyjeżdżają wszyscy, to jest nas 18 osób, razem z wnukami — mówi Borowcowa. Zasiada wtedy do wspólnego stołu tego samego, na którym w 1945 roku stała samotnie miska jałowego żuru. Zosia, która urodziła się po wojnie nie może sobie tego wyobrazić: Nowy Rok i tylko żur! Ona przygotuje stół, jak trzeba. Będą na nim wędliny własnego wyrobu, mięso, ryby, sałatki. Matka nie pamięta nawet, jak się te różności nazywały. Córka kończyła kurs gotowania i pieczenia, a więc umie to wszystko użytkować. Młodsze dzieci czekają przede wszystkim na stódkie. Zosia upieka serowice, pierniki i pyszne drożdżowe ciasto, nie jakieś tam z łopaty. Jest również tort. Dzieci kręcą się po kuchni i patrzy co by tu wylizali. W kuchni pachnie już od kilku dni.

Na Nowy Rok nie tylko do Borowców przyjechali najbliżsi. W Buczu nie ma domu, z którego przynajmniej jedna osoba nie pracowałaby w przemyśle. W piątki 6 autobusów przywozi ze Śląska pochodzących stąd robotników. A ile osób mieszka już na state w mieście, trudno policzyć. Co roku prawie wszyscy absolwenci tutejszej szkoły, podejmują naukę w li-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

ŚLADAMI WODZA REWOLUCJI

Wielki konkurs poświęcony życiu i działalności W.I. Lenina na ziemi krakowskiej w latach 1912-14

W związku z obchodami 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina Redakcja „Gazety Krakowskiej”, Dyrekcja muzeów Lenina w Krakowie i w Ponorinie, Zarząd Wojewódzki TPPR w Krakowie oraz Katedra Historii Narodów ZSRR Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłaszają wielki konkurs pt. „Śladami Wodza Rewolucji”, poświęcony życiu i działalności Lenina w okresie Jego pobytu w Krakowie i na Podhalu w latach 1912—1914.

Konkurs ten będzie oparty o materiał fotograficzny, przedstawiający miejsca związane z pobytami Wodza Rewolucji Październikowej na ziemi krakowskiej. W 14 kolejnych numerach magazynu sobotnio-niedzielnego „Gazety Krakowskiej”, jakie ukażą się w okresie od 3 stycznia do 4 kwietnia 1970 r. opublikowane zostaną zdjęcia, na których będą eksponowane obiekty związane z życiem i działalnością Lenina w Krakowie i na Podhalu. Każde z tych zdjęć będzie kolejno numerowane od 1 do 14 i zaopatrzone odpowiednim tekstem. Zadanie Czytelników biorących udział w konkursie polega na udzieleniu odpowiedzi na pytanie, co dane zdjęcie przedstawia oraz w jaki sposób eksponowany na zdjęciu obiekt wiąże się z życiem i działalnością Lenina, w czasie Jego pobytu na ziemi krakowskiej.

Odpowiedzi te Czytelnicy biorący udział w konkursie proszeni są wpisywać sukcesywnie, każdego tygodnia po opublikowaniu w magazynie sobotnio-niedzielnym „Gazety Krakowskiej” kolejnego zdjęcia, do kuponu konkursowego wydrukowanego obok. (Np. jedna z odpowiedzi powinna brzmieć: „Zdjęcie konkursowe nr x: dom przy ul. Królowej Jadwigi 41 w Krakowie”).

Po opublikowaniu ostatniego zdjęcia konkursowego w numerze magazynu z dnia 4 kwietnia 1970 r., Czytelnicy uczestniczący w Konkursie proszeni są o przesłanie wypełnionych kuponów konkursowych w kopertach z zaznaczeniem: konkurs „Śladami Wodza Rewolucji” pod adresem Redakcji Gazety Krakowskiej, Kraków, Wielopole 1.

Uczestnictwo w konkursie będzie wymagało od Czytelników biorących w nim udział dużej systematyczności i wytrwałości. Konkurs będzie trwał bowiem przez 14 tygodni, a jego wyniki zostaną opublikowane w magazynie sobotnio-niedzielnym „Gazety Krakowskiej” z 18 kwietnia 1970 r.

Na Czytelników biorących udział w konkursie

oczekują liczne, atrakcyjne nagrody, m. in. wycieczki turystyczne do Związku Radzieckiego, odbiorniki telewizyjne i radiowe, zegarki oraz bony „Domu Książki”. Szczegółowy spis nagród wraz listą ich fundatorów zostanie opublikowany w najbliższych numerach magazynu sobotnio-niedzielnego „Gazety Krakowskiej”.

Zachęcamy gorąco wszystkich Czytelników do udziału w naszym wielkim konkursie poświęconym życiu i działalności Lenina w okresie Jego pobytu na ziemi krakowskiej w latach 1912—1914.



Zdjęcie nr 1

Rok 1912 przyniósł Rosji nowy, potężny przypływ fali rewolucyjnej. Imperium carskie ogarnęły liczne strajki, wśród których do miary symbolu bohaterstwa walczyli rosyjscy proletariatu urosł strajk w kopalniach złota nad Leną, położonych w głuchej tajdze syberyjskiej. Salwy oddane przez policję carską do strajkujących, w wyniku których 4 kwietnia 1912 r. straciło życie 270 robotników, a 250 zostało rannych, rozległy się szerokie echem w całej Europie.

Lenin przebywał wówczas na emigracji politycznej w Paryżu. Kiedy do stolicy Francji napłynęły szczegółowe wiadomości o rozwoju wiosennych walk strajkowych w Rosji, Lenin doszedł do wniosku, iż w celu zapewnienia operatywnego kierownictwa partii partyjną w kraju oraz powstała w maju 1912 r. pierwsza legalna bolszewicka gazeta „Prawda” — należy przenieść Biuro Zagraniczne SDPRR jak najbliższe granic Rosji. Wybór padł na Kraków, znajdujący się wówczas pod zaborem austriackim.

O wyborze Krakowa, jako miejsca pobytu Lenina w latach 1912—1914, zdecydowały więc takie okoliczności, jak bliskość granicy rosyjskiej (12 km) i związana z tym łatwość nawiązywania korespondencji i kontaktów z Rosją. Na decyzję Lenina wpłynęła także względna swoboda polityczna oraz istnienie w Krakowie dość licznej grupy polskich i rosyjskich działaczy rewolucyjnych, zawsze gotowych służyć pomocą.

Dlatego o Krakowie, jako ewentualnym miejscu pobytu i działalności, Lenin

myślał już wcześniej w początkach 1908 r. Pisał nawet o tym wówczas do Feliksa Dzierżyńskiego. W Krakowie miało początkowo zorganizować wiosną 1911 r. naradę członków KC SDPRR przebywających za granicą i w marcu tegoż roku Lenin zamierzał przybyć do naszego miasta. Zmieniono jednak ten zamiar i narada ta odbyła się w czerwcu 1911 r. w Paryżu.

Od wielu lat historycy starają się ustalić dokładną datę przyjazdu Lenina do Krakowa. W chwili obecnej pozostaje już tylko wyjaśnienie, czy stało się to 22 czy też 23 czerwca 1912 r.

Ze wspomnień Nadejdy Krupskiej oraz z pamiętnika Sergiusza Bagockiego — sekretarza Krakowskiego Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych, a jednocześnie ówczesnego studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego wynika, iż stało się to najprawdopodobniej w sobotę, 22 czerwca 1912 r. Źródła te bowiem podają, że w dniu przyjazdu Lenina do Krakowa brama Uniwersytetu Jagiellońskiego była otwarta, a więc do spotkania nie mogło dojść w niedzielę, kiedy to — zgodnie z zarządzeniem władz — bramę UJ zamykano.

Nasze pierwsze zdjęcie konkursowe przedstawia właśnie miejsce, w którym nastąpiło spotkanie Lenina i Krupskiej z Sergiuszem Bagockim, wkrótce po przyjeździe Ułjanowych do Krakowa.

Czytelnicy — biorący udział w konkursie pt. „Śladami Wodza Rewolucji” — proszeni są o udzielenie odpowiedzi, w jakim miejscu Krakowa nastąpiło to spotkanie?

KUPON KONKURSOWY

Czytelnicy biorący udział w konkursie pt. „Śladami Wodza Rewolucji”, proszeni są o wpisanie w rubrykach z kolejnymi numerami zdjęć krótkich odpowiedzi, jaki obiekt związany z życiem i działalnością W. I. Lenina w latach 1912—1914 dane zdjęcie przedstawia:

- Zdjęcie nr 1:
 Zdjęcie nr 2:
 Zdjęcie nr 3:
 Zdjęcie nr 4:
 Zdjęcie nr 5:
 Zdjęcie nr 6:
 Zdjęcie nr 7:
 Zdjęcie nr 8:
 Zdjęcie nr 9:
 Zdjęcie nr 10:
 Zdjęcie nr 11:
 Zdjęcie nr 12:
 Zdjęcie nr 13:
 Zdjęcie nr 14:

Imię i nazwisko Czytelnika:

Adres:

Wiek:

UWAGA: Termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs upływa 13 kwietnia 1970 r. Decyduje data stempla pocztowego.

Kupon wytnij i zachowaj
do dnia wysłania odpowiedzi!

ZE SZKICOWNIKA A. WASILEWSKIEGO

Piknie zakończyli Stary Rok i obłali Nowy, kubeczkami zenticy — „Harnasie” z Poronina, w dniu dzisiejszego powstania zespołu, A było to w ub. sobotę — na Straciźnie Pożarnej, wybitej po gonty — mieszkańcami Poronina i gośćmi.

Ten młoty i ruchliwy zespół powstał między jedną „szachtą” a drugą w Mineralnej Spółdzielni Pracy w Poroninie, gdzie fabrykują na całej Podhale ścianki z cementu i wiotr tzw. supremy. Zaczętek do zespołu zbrojnickiego dała Aniela Gut-Stapińska. „Harnasie” w ciągu 10 lat wystąpili przeszło 300 razy tak w kraju jak i za granicą. A duszą tego zespołu, motorem i nawet traktorem jest Jan Jedrol znany gawędziarz góralski — prymista do tańca i śpiewańca! Życze zespołowi dalszych trzystu występów i samym „Złoty Ciupak”.



też wstawiłem sobie łóżko do pokoju i tam spałem sam na sam z ojczymem. Konieczne to było, gdyż trudno było się pomieścić we trzy osoby w jednym łóżku. Dochodziło teraz do częstych bójek i awantur, jednak sytuacja zmieniła się. Dobiegł tymczasem rok szkolny do końca a zarazem koniec szkoły podstawowej. Należało zdecydować się co czynić dalej. Miałem wielką ochotę (i zdolności) aby iść do Li-

ten sposób, że do szkoły uczęszczałem przed południem, a po południu pracowałem w przedsiębiorstwie. W tym też roku wstąpiłem do Związku Młodzieży Socjalistycznej. Po trzech miesiącach wybrano mnie przewodniczącym koła. Pełnienia tej funkcji podjąłem się chętnie. Pociągała mnie praca społeczna. Odnajdywałem w niej swoje zainteresowania. Dawała mi ona pełne zadowolenie i satysfakcję.

matkę siłą pod ścianą z językiem na brodzie i jego ręce trzymające ją za gardło. Nie zdołałem zapanować nad sobą. Doskończyłem do niego i uderzyłem go jak mogłem najmocniej pięścią w twarz. Oderwałem go od matki. W tym czasie wpadła sąsiadka i zajęła się na wół żywą matką. Ale bójka trwała nadal. Wreszcie udało mi się sięść na nią. Zaczęłem go teraz ja dusić. W tym momencie sąsiadka z matką, która już powoli dochodziła do siebie, oderwały mnie od niego. To go uratowało. Nie mogłem się opanować, trząsałem się jak liść na wietrze. Takiego obrotu sprawy on się nie spodziewał. A ja — miałem już dość patrzenia na sztykowanie matki. Bardzo kochałem i nadal kochałem matkę, nie mogłem więc ożwalać na to co działo się w naszym domu.

Cały ten incydent zakończył się dla mnie dość nieoczekiwanie, bo przed sądem dla nieletnich. Na swoją obronę postawiłem kilku świadków, którzy zeznali, iż nierzad uciekaliśmy do nich pokrawiani. Na swoje usprawiedliwienie opowiedziałem także całe nasze pozycje z ojczymem po rozwodzie. Wobec tak przekonujących dowodów mojej niewinności i biorąc pod uwagę moje opinie z pracy, szkoły i organizacji, sąd wydał wyrok uniewinniający.

W jakimś czasie potem los rozstrzygnął po swojemu nasze sprawy, mianowicie umarł ojczym. W tym czasie ja chodzę już do drugiej klasy szkoły zawodowej i pracowałem nadal. Pod koniec roku w drugiej klasie poważnie zach-

rowałem. Przeleżałem prawie 4 miesiące. Wiele wysiłku kosztowało mnie późniejszą nadrobienie całego zaległego materiału. Zmuszony zostałem także przerwać pracę w przedsiębiorstwie z



powodu nadwężonego stanu zdrowia i zajmę się wyłącznie nauką i matką, która mocno podupadła na zdrowiu. W tym czasie wybrany zostałem na wyższą i bardziej odpowiedzialną funkcję społeczną. Oczywiście, podniosło mnie jeszcze bardziej na duchu, gdyż zrozumiałem, że mogę być użytecznym. Szkole skończyłem z wynikiem dobrym i podjąłem pracę w kombinacie.

Dostałem się do pracy na wydział produkcyjny, gdzie zacząłem kontynuować pracę społeczną, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego. Zarabiałem dobrze i byłem z pracy zadowolony. Tam też pracowałem podczas incydentów marcowych w ubiegłym roku. Byłem jak większość ZMS-owców, a zarazem robotników oburzony. Byłem oburzony, że znaleźli się tacy, którzy cały nasz dorobek okupiony krwią i potem chcieli zniszczyć, zburzyć i wymazać z kart historii. To było oburzające! Na pewno, gdyby jeden z drugim stanął do pracy i musiał sam zarabiać, to by zajął inną

postawę. Trochę poznałem, co to znaczy zapracować na chleb i dlatego nie mogłbym się znaleźć po jednej stronie barykady z tymi, którzy drwili z nas, robotników. Naród potępił i stłumił wystąpienia inspirowane przez reakcjonistów. Ja włączyłem się czynnie w działalność Milicji Robotniczej, co dało mi zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku.

Moja praca przebiegała nadal pomyślnie do czasu, kiedy nastąpił nawrót choroby. Tym razem zachorowałem na astmę. Tak więc z powodu złego stanu zdrowia przeniosłem się na wydział pomocniczy, gdzie otrzymałem pracę odpowiedzialną dla mego stanu zdrowia. Pracy społecznej nie przerywałem.

Wstąpiłem także do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, gdyż uważałem, że cel partii — komunizm jest jedynym ustrojem moralnym zapewniającym ludziom dobrobyt i pokój. Chcę i będę ze wszystkich sił kontynuować dzieło zaczęte przez mojego ojca. Przygotowuję się również obecnie do matury eksternistycznej i myślę o dalszym kontynuowaniu nauki na studiach politycznych. Z uporem dążę do tego, aby zrealizować swe najskrytsze plany i marzenia, i sądzę, że przy takiej jak dotychczas pomocy zakładu, i organizacji na pewno mi się uda.

To, co tutaj napisałem jest nieustroną w kwiatki, lecz autentyczną historią mojego życia. I gdy patrzę dzisiaj z perspektywy 12 lat mojego pobytu w Nowej Hucie, a z perspektywy 25 lat

na Polskę Ludową należy przyznać, że postępek jest ogromny. Zrobiliśmy duży krok w budowie socjalizmu w Polsce. Sama Nowa Huta przeszła najcięższe oczekiwania. Jej ogromne tempo rozwoju, jak i zresztą całego kraju napawa dumą. Miasto zbudowane w ciągu 20 lat, a jeszcze wciąż się rozbudowujące, Huta im. Lenina największy producent stali w Polsce, produkujący swe wyroby na eksport do wielu krajów całego świata, to przykład do czego prowadzi socjalistyczna gospodarka. Różnice między średnią stopą życiową w Polsce przedwójniowej a Polsce Ludowej, to kolejny dowód wyższości ustroju socjalistycznego. Pragnę, aby wszyscy ci, którzy przeżyli moją pracę, młodzi ode mnie i rówieśnicy, wyciągnęli z tego odpowiednie wnioski. A wnioskiem zasadniczym jest to, że tylko rzetelna praca i nauka oraz ufnosć w politykę prowadzoną przez Partię mogą doprowadzić do sukcesu i za-



dowolenia. Powinniśmy pomnażać dorobek i siłę naszej socjalistycznej Ojczyzny, Ojczyzny, za którą polegli w bojach i za którą zginęli z rąk reakcyjnych bandytów pierwsi budowniczości, tacy jak mój ojciec.

„GAZETY KRAKOWSKIEJ” „URODZENI W PRL”

RZECZYWISTOŚĆ

ceum Ogólnokształcącego. Niestety, z powodu dość ciężkiej sytuacji materialnej musiałem wybrać szkołę dającą mi szybką perspektywę uzyskania zawodu i własnego zarobku. Po długich staraniach przyjęto mnie do pracy w jednym z krakowskich przedsiębiorstw. Jako młodociany i niewykwalifikowany zarabiałem wówczas 1200 złotych miesięcznie. Tak więc sytuacja nasza poprawiała się. Skończyły się lata, gdyśmy musieli liczyć się z każdą kromką chleba. Naukę z pracą łączyłem w

domu sytuacja się nie zmieniła. Ojczym nadal sobie pozwalał, lecz już teraz pod moją nieobecność. Gdy pewnego dnia wracałem wcześniej, niż zwykle, ze szkoły, syn sąsiada powiedział mi, że słyszał u nas w domu jakieś krzyki. Przyspieszyłem kroku, biegłem. Serce biło mi jak młot. Dopadłem do drzwi. Zamknięte. Słyszałem już teraz całkiem wyraźnie charczące jęki mojej matki. Zaczęłem wyzywać drzwi, wyważyłem. Wpadłem do mieszkania i widzę swą

JULIUS MADER

UCZNIOWIE godni MISTRZA

Wydawnictwo izraelskie M. Misrachi w Tel Awiwie, specjalizujące się w literaturze wojskowej, wypłaciło niedawno honorarium w wysokości 8.500 dolarów przybocznemu terrorysty Hitlera Obersturmbannführerowi SS Otto Skorzenemu.

Otto Skorzeny (61 lat), mieszkający obecnie w Madrycie, sprzedaje izraelskiemu wydawnictwu swoje pamiętniki. Dotąd nie tylko ukazało się kilka wydań tej utrzymanej w duchu hitlerowskim książki w języku hebrajskim, ale w dodatku — jak to wynika z przedmowy — służy ona jako podręcznik w izraelskiej Wyższej Szkole Oficerskiej. W ostatnim wydaniu książki Skorzenego izraelski wydawca tak chwali autora: „Czyni Skorzenego, które zostały tu podane tak jak je przedstawia autor, zdobyły sławę jeszcze podczas wojny, a potem także w latach powojennych. Obersturmbannführer Skorzeny nie był Obersturmbannführerem, a więc oficerem Wehrmachtu, lecz Obersturmbannführerem SS) był niemieckim d'Artagnanem, wojowniczym, który pokpiwa z tradycji, lubi przygody, jest odważny i wierzy w swoją szczęśliwą gwiazdę”.

W taki oto sposób wydawnictwo izraelskie ulepsza postać Skorzenego, ulubieńca Hitlera i Mussoliniego. Kim Skorzeny był naprawdę?

ZATRUTE KULE I SZUBENICE

Skorzeny, członek partii hitlerowskiej od 1932 r., był od 1943 r. kierownikiem referatu sabotażu w Wydziale zagranicznym Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (SD-Amt VI). Należał on do SS i SD (Służba Bezpieczeństwa), a więc do dwóch organizacji, które przez Międzynarodo-

wy Trybunał Wojskowy w Norymberdze zostały uznane za organizacje przestępcze. W swojej „działalności” Skorzeny stał łamą prawo międzynarodowe. Podległe mu oddziały sabotażystów i skoczów spadochronowych wyposażały w zatrutą amunicję, której działanie wypróbowywano na więźniach obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.

TAKTYKA SPALONEJ ZIEMI

Skorzeny działał nie tylko na frontach zewnętrznych Rzeszy, ale zdobywał sobie uznanie Hitlera także przez terrorystyczne przedsięwzięcia na tzw. froncie wewnętrznym. Wziął on np. aktywny udział w likwidacji oficerskiego spisku przeciwko Hitlerowi w lipcu 1944 r. Z tego to rozkazu szereg wnieśli w ten spisek oficerów powieszono na rzeźnickich hakach. Jeszcze w 1945 r. na krótko przed ostateczną klęską III Rzeszy, w rejonie Schwedt na terenie dzisiejszej NRD, Skorzeny realizując hitlerowską taktykę „spalonej ziemi” kazał zalać wodą znaczne obszary ziemi. W samym Schwedt z jego rozkazu powieszono szereg antyfaszystów niemieckich. Podobną „działalność” tuż przed zakończeniem wojny Skorzeny zdołał jeszcze rozwinąć we Wiedniu i na terenie Czechosłowacji, gdzie na jego rozkaz spalono wieś Ploština, a jej mieszkańców wymordowano.

Nie dziwnego, że po wojnie Skorzeny usilnie zaciekał za sobą ślady. W różnych krajach ukrywał się kolejno pod fałszywymi nazwiskami.

ZBRODNIARZ NR 4095/48-11

Skorzeny figuruje na liście zbrodniarzy wojennych, ogłoszonej przez sąd czechosłowacki, pod numerem 7372 oraz na liście zbrodniarzy wojennych Komisji Zbrodni Wojennych ONZ (United Nations War Crimes Commission) pod numerem 4095/48-11. Także w swojej ojczyźnie Austrii jest on poszukiwany listami gończymi wiedeńskiego sądu krajowego jako ludobójca. W Madrycie natomiast Skorzeny żyje spokojnie i dostojnie jako przedsiębiorca. W Izraelu jest uważany za d'Artagnana naszych czasów.



Znana węgierska fabryka „Ikarus” wyprodukowała pierwszy, z serii pięciopiętrowych autobusów, który kursuje już po ulicach miasta Pecs.

CAF — MTI



RABUNEK DZIEŁ SZTUKI

„KOLEKCJONERZY”

Już w czasach starożytnych władcy lubili otaczać się dziełami sztuki. Ustalił się wtedy zwyczaj przywłaszczania sobie dzieł sztuki drogą rabunku podczas wypraw wojennych. Takim „mecenaszem sztuki” był Neron, który obrabował np. świątynię Apollina w Delfach z 500 posągów.

Szczególnie zapalonym „kolekcjonerem” był Napoleon Bonaparte. Jego sposób zbierania był bardzo prosty: użnał wszystkie dzieła sztuki w podbitych krajach za łup wojenny. Upoważnił francuskich komisarzy cywilnych, by przegladali zbiory państwowe we wszystkich okupowanych krajach Europy, głównie jednak we Włoszech, Holandii, Belgii. Napoleonowi towarzyszyli w każdej nowej wyprawie ekipy z dzieł sztuki i bezpośrednio po zwycięskiej wojnie dokonywali przegladu muzeów i galerii sztuki. „Mały kapral” nakładał kontrybucję na tylko w postaci żywności i pieniędzy, lecz również dzieł sztuki. Do Paryża ściągano więc ogromne ilości posągów, obrazów, mebli, wyrobów ze złota, Cesarz uzyskał np. tą drogą 63 obrazy Rubensa, 28 — van Dycka. Z samych tylko Prus wywieziono 55 posągów, 360 obrazów. Napoleon nie oszczędził również Polski, mimo że była jego najwierniejszym sojusznikiem, że dawała mu najbitniejszego żołnierza. Z równą bezwzględnością grabił pałace, zamki kościoły...

Największymi jednak rabunierami dzieł sztuki byli wodzowie III Rzeszy. Hitler nosił się z myślą stworzenia w Linzu, w miejscowości, w której się urodził, olbrzymiej galerii sztuki, która miała głosić „po wsze czasy” chwale jego imienia i przypominać Niemcom

„największego wodza”. W tym celu powołał organizację pod nazwą „Sonderauftrag Linz”, która rozbudowała szeroko sieć agentów. Dzieła sztuki zdobywano dla przyszłego muzeum drogą szantażu i zastraszania. Jedną np. z najsłynniejszych kolekcji, liczącą 262 obrazy „nabyto” we Francji za sumę 50 mln franków, której „nigdy nie zapłacono”. Do wiosny 1944 r. zgromadzono w stółnich kopalni soli w Alt Ansee gigantyczną kolekcję liczącą 5 tys. płócien, 100 starodruków, zbiory rysunków, dziesiątki gobelinów, rzeźb, tysiące monet, zbiory mebli, książek itp.

W rabowaniu dzieł sztuki wyróżniał się Goering, który również marzył o stworzeniu prywatnego muzeum. Odnosił się do sztuki z wieloletnią bezwzględnością okupowanych krajów, posługując się najbardziej wyrafinowanymi metodami, by posiadać cenne dzieła sztuki. Drogą szantażu potrafił wyłudzić nawet od sojusznika Rzeszy, Włoch wiele bezcennej wartości przedmiotów. Goering zyskał sobie przydomek „króla czarnych rynków”, nadany mu przez samego „fuehrera”, który nie mógł mu darować jednego zgrabionego dzieła.

Duża część zagrabionych dzieł uległa zniszczeniu podczas bombardowań, wiele sprzedali hitlerowscy dygnitarze na czarnych rynkach całej Europy. Już w czasie wojny kwitł handel, powstały sekty nowych antykwariów. Najwięcej jednak zrabowanych przedmiotów sztuki pojawiło się w handlu nielegalnym po wojnie. Akcja rewindykacji objęła głównie dzieła ukryte w różnych miejscowościach, rozlane po muzeach całych Niemiec. Trudniej było odbierać zrabowane dzieła z rak antykwariów, umiających ominąć prawo.

Handel dziełami sztuki tak się rozrósł, popyt na nie był tak olbrzymi, że handlarze i spekulanci poczęli penetrować kraje nie spustoszone przez wojnę a posiadające bogatą spuściznę kulturalną jak Hiszpania, Meksyk, Grecja, czy kraje afrykańskie. Wywóz dzieł sztuki najbardziej ogołocił te kraje, w których pracują agenci firm amerykańskich. Wartość wywiezionych przedmiotów sięga wielu miliardów dolarów. Historycy tych krajów i działacze kulturalni poczęli coraz głośniejsze protesty przeciwko temu pokojowemu rabunkowi. W celu za-

hamowania dalszego wywozu UNESCO opracowała projekt międzynarodowej konwencji, który przewiduje utworzenie w każdym kraju służby ochrony dzieł sztuki przed nielegalnym wywozem. Konwencja zobowiązuje rządy wszystkich krajów, należących do tej organizacji, do zwrotu dzieł sztuki, które zostały nielegalnie przedmiotów zabytkowych oraz karnania winnych wywozu. Wreszcie konwencja postuluje powołanie ciała ekspertów do celu opiniowania każdego dzieła sztuki i decydowania, czy wywóz jego nie zuboży kultury danego kraju.

Popyt na dzieła sztuki zaktywizował również włamywaczy. Raz po raz z różnych muzeów na całym świecie giną wielkie wartości przedmiotów. (Zdarza się to również w Polsce. Ostatnio np. skradziono z Muzeum Ziemi w Warszawie 100 eksponatów bursztynowych o bezcennej wartości naukowej.) W celu zahamowania i tego niepokojącego zjawiska, UNESCO proponuje wprowadzenie obowiązku legitymowania kupujących i sprzedających w placówkach handlujących dziełami sztuki.

SEP

MEDYCYNĄ

Szok elektryczny leczy nałóg palenia?

Najbardziej zatwardziali palacze, którzy od 40 lat nie mogli się bodaj przez parę godzin obejść bez papierosa, zrywają z nałogiem po kilku, najwyżej kilkunastu сеансах elektrycznych, aplikowanych w londyńskim szpitalu przez grupę naukowców-psychiatrów, pod auspicjami brytyjskiej Rady Badań Medycznych.

Pierwsza partia obejmowała czterestu pacjentów, w większości skierowanych przez lekarzy chorób płucnych ze względu na chrońniczy bronchit lub poważne zagrożenie tak chorobą w razie niezaprzestania palenia. Pięciu wycofano z kuracji po paru zaledwie сеансах, natomiast z pozostałej dwudziestki, która przeszła ca-

łe leczenie, sześciu nie pali już od przeszło roku. Następny cykl kuracji obejmował 70 pacjentów.

Metoda szoku nie jest tak drastyczna, jak by się mogło wydawać. Dlatego zyskuje coraz więcej zwolenników. Seans odbywa się w następujący sposób: na przedramionach pacjenta umocowuje się elektrody, następnie lekarz siedzący za nim prosi go o zapalenie papierosa. W wybranym przez lekarza momencie, np. kiedy pacjent sięga po papierosa lub po ogień, zapala lub zaciaga się — następuje włączenie prądu i wstrząs elektryczny.

Siłę prądu stopniowo się wzmacnia, przy czym pacjent sam określa maksymalny stopień tego wzmożenia. Po każdym uderzeniu prądem pacjent musi zgasić papierosa i niedopałek rzucić do popielnicy.

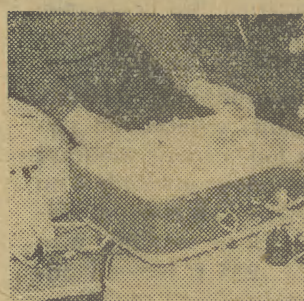
Taką procedurę powtarza się w ciągu pół godziny 20 razy (paczka papierosów wędruje do śmieci). Czasem dla odmiany prosi się pacjenta, by wyobraził sobie sytuację, w której zazwyczaj papierosa smakuje mu najbardziej — i wtedy częściej się go elektrycznym wstrząsem.

Większość kuracjuszy przestawała palić już po pięciu — siedmiu сеансах, niektórzy jednak trzeba było zaaplikować do piętnastu. Już po pierwszych сеансах pacjenci zwierali się: „Gdy potem zapaliłem papierosa, zupełnie mi nie smakował”. „Po kilku zaciąganiach się rzuciłem papierosa. Miał inny smak niż zwykle”.

Tym, którzy po kuracji po pewnym czasie wrócili do palenia, zapewne pomoże druga seria leczenia, która ma nastąpić po miesięcznej przerwie.

Jeżeli chodzi o skutki związane ze wstrzymaniem dopływu nikotyny do orga-

MUZYKA przeciw zmęczeniu



Nieoceniony jest wpływ muzyki na zmniejszenie zmęczenia i napięcia nerwowego przy pracach monotonnych. Dotyczy to w szczególności pewnych zajęć w przedsiębiorstwach przemysłu elektrotechnicznego, maszynowego, lekkiego, spożywczego, przy pracy taśmowej i robotach sortujących.

Bardzo dobre rezultaty daje nadawanie muzyki lekkiej na nonych zmianach. Podczas pracy w nocy, pierwszy okres jest tzw. procesem wciągania, kiedy to robota się rozkręca. Przed końcem występuje spadek wydajności wywoływany zmęczeniem. Czy można złagodzić te depryzje? Można — i to właśnie przez pomocy muzyki. Skoczne melodie nadawane przed przebiegiem zmiany i przez pierwsze 10 minut pracy, podobna dawka po przerwie na posiłek i na zakończenie pracy, może utrzymać koncentrację zalogi na tym samym poziomie.

W tym miejscu ważny szczegół. Nie można używać muzyki do zagłuszania hałasów produkcyjnych, bo działają wtedy na człowieka jeszcze głośniejsze.

B. W. MIKOŁAJCZYK

ANECDOTY o polskich uczonych

WILEŃSKI PROFESOR, chemik — organiczny, Kazimierz Stawicki, był w mieście figurą bardzo znaną i popularną ze względu na długą brodę, która zyskała mu przezwisko „Bóg Ojciec”. Wystarczyło dorozkazywać: „Jedź pan do Boga Ojca”, a nieomylnie uwiódł do Stawickiego.

GDY IGNACY MOŚCICKI wykładał chemię fizyczną — nie był to jeszcze na politechnice przedmiot obowiązkowy. Na dodatku Mościcki miał wady wymowy i z tego powodu jego wykłady były męczące. Skutek był taki, że Mościckiego słuchało zaledwie kilka osób.

Któregoś dnia Mościcki wchodzi na salę wraz ze swym asystentem i widzi w ławkach tylko jednego studenta. — Jest nas łącznie trzech — powiada Mościcki — a tres facit col legium. Wobec tego wykład może się odbyć.

I Mościcki odbył wykład przed jednym jedynym słuchaczem.

BAWIĄC W WARSZAWIE z okazji położenia kamienia węgielnego pod Instytut Radowy, Maria Skłodowska-Curie rozmawiała z ówczesnym prezydentem Stanisławem Wojciechowskim. Wspominała dawne czasy, kiedy „byli jeszcze studentami w Paryżu”.

— Pamięta pani Jasiek, który mi pan pożytyła

na drogę, gdy jechałem do kraju, w tajemnej misji politycznej? — pyta prezydent. — Ogróźnie mi się wtedy przydał.

— A jakże — odpowiada z uśmiechem uczona — nawier pamiętam, że pan zapomniał mi go zwrócić.

WOŻNYM NA WYDZIALE matematycznym Uniwersytetu Łwowskiego był niejaki Górka, którego przywoływano za pomocą sygnatu świetlnego — ilekroć był potrzebny, zapalała się czerwona lampka. Jednakże Górka nie bardzo przejmował się swoimi obowiązkami i lampka świeciła się nierzadko godzinami.

Auerbach, wybitny matematyk, mawiał, że Górka ma atrybuty boskie: wszyscy go używają, na jego cześć świeci się lampka, ale nikt go nigdy nie widział.

KIEDY PRZEDZIEŚNIADECKI, lekarz i chemik, kupił majątek ziemski, sąsiadzi patrzyli na niego brzoza niechętnie. Był dla nich człowiekiem niższego stanu — cyrulikiem. Na fakcie zebraniu jeden z nich zapytał Śniadeckiego z przekąsem, czy swego syna również będzie kształcił na doktora. Na co Śniadecki odparł:

— Mój syn na doktora za głupi, ale będzie dobrym marszałkiem szlachty.

Coraz więcej mamy uczonych. Światowa armia pracowników nauki liczy sobie obecnie ponad 2,5 mln ludzi, co stanowi 90 proc. wszystkich naukowców, jacy kiedykolwiek żyli na kuli ziemskiej. Dochodzi do tego jeszcze przynajmniej 2-3 razy tyle personelu pomocniczego — laborantów, techników itp. Daje to w sumie liczbę równą liczbie ludności średniej wielkości państwa... Gdyby tempo przyrostu liczby uczonych nie zmalało, to w ciągu lat dwustu przypadłoby na świecie po jednym naukowcu na każdego mężczyznę, kobietę, dziecko oraz... psa.

Ujemne strony rozwoju

Nauka stała się dziś siłą produkcyjną. Jednakże ten triumfalny — można by rzec — rozwój nauki ma swoje ujemne strony. Wymaga on od badacza niesłychanie wąskiej specjalizacji. Prawdę mówiąc, niemal nie sposób dziś dokonywać odkryć, nie mówiąc jednocześnie językiem zrozumiałym w pełni dla zaledwie kilkudziesięciu albo co najwyżej kilkuset podobnych fachowców. Powstało mnóstwo nowych specjalności naukowych, z których każda ma własny żargon, własny przedmiot badań i własne metody poszukiwań. Nauka stała się hermetyczna i w zasadzie niedostępna dla człowieka nie dysponującego odpowiednio solidnym, mierzonym latami studiów, przygotowaniem.

Sytuacja ta nie jest korzystna — ani dla zwykłego zjadacza chleba, ani dla samej nauki. Cóż bowiem z tego, że matematycy dysponują potężnym, skutecznym aparatem teoretycznym, który mógłby oddać nieocenione usługi biologowi czy chemikowi — skoro oni o tym nie wiedzą? I — co gorzej — mają nikt szanse na dowiedzenie się, ponieważ im samym trudno będzie ową teorię zrozumieć, zaś matematyk może wogóle

nie wiedzieć, że jest ona do czegośkolwiek przydatna!

Czyżby więc nauka stawała się czymś w rodzaju „sztuki dla sztuki”, czyżby groził jej rozpad — i śmierć?

Prawda jest, że klasyczne dyscypliny dzielą się i oddalają od siebie. Ale prawdą jest również, że nauka nigdy dotąd nie stanowiła organizmu tak jednolitego — czego dowodzą zresztą jej wspaniałe osiągnięcia w nie-

stosunkowo niewiele. Jest jednakże wśród „stykowych” dziedzin nauki taka, która już dziś urchadza nam prawdziwy, zadziwiający spektakl. Tym bardziej zadziwiający, że zdajemy sobie doskonale sprawę, iż oglądamy nawet nie pierwszy jego akt, a prolog. Ta nauka — to bionika.

Jej idea — jak wszystkie idee prawdziwie genialne — jest niezwykle prosta i, po prawdzie, wcale nienowa. Polega po prostu

PARADOKSY CYWILIZACJI

SPEKANY GMACH NAUKI

mal wszystkich dziedzinach. Cóż więc spaja ten rozwalający się z pozoru gmach?

Nauki „stykowe”

Spoiwem owym są nauki, niezbyt pięknie zwane „stykowymi”. Oto na „pograniczu” matematyki i klasycznej ekonomii pojawia się (uwieczniona w roku ubiegłym Nagrodą Nobla) — ekonometria. Oto pojawia się lingwistyka strukturalna, łącząca matematykę z językoznawstwem...

Sukcesy tych nauk, zbudowanych według formuły „matematyka plus coś-tam”, aczkolwiek niezwykle doniosłe, z uwagi na trudny język Królowej Nauk mają małe szanse dotarcia do zwykłego człowieka i pewno dlatego opinia publiczna wie o nich

na świadomym podpatrywaniu przyrody, która w ciągu miliardów lat ewolucji wytworzyła urządzenia na najwyższym poziomie techniki. I oto mamy dziś ultrasonografy, sondujące organizm człowieka — a aparat, zastosowany przez naturę u nietoperza, który dysponuje, jak wiadomo, znakomitą urządzeniem echolokacyjnym. I oto mamy dach stadionu, „ściągnięty” konstrukcyjnie z budowy skorupy żółwia. Oto analizator sygnałów optycznych, wykorzystujący zasadę funkcjonowania... oka żaby. I tak dalej — a można przecie zwierzęta i rośliny nie tylko podpatrywać, ale i wykorzystywać w charakterze elementów układów bardziej skomplikowanych: przypomnijmy w tym miejscu owego słynnego gołębia, który zamiast ziarenek dziobał białe plamki

na ekranie radarowym, uruchamiając w ten sposób mechanizmy naprowadzające na cel pocisk rakietowy... Tak więc, dzięki bionice człowiek okazuje się zdolny do prześcignięcia w pomysłowości samej przyrody...

Cybernetyka

Ze wszystkich nauk „stykowych”, spajających poszczególne szczeleń w gmachu wiedzy, najbardziej fascynująca i jednocześnie najbardziej potwierdzająca tezę o jedności nauki jest cybernetyka. Wprawdzie wielu ludzi (zwłaszcza tych gorzej rozumiejących świat) ciskało na nią gromy, a nawet odmawiało jej prawa do samodzielnego bytu — ale cybernetyka ataki wytrzymała i dziś jest w stadium bujnego rozwoju w całym świecie. Rzecz zdumiewająca i przy tym niezwykle charakterystyczna dla naszych czasów: stało się to w ciągu zaledwie 20 lat!

Cybernetyka — łącząca elementy matematyki, biologii, techniki, nauk społecznych — jest czymś więcej niż zwykła nauka „stykowa”. Właśnie przez swą ogólną i odwoływanie się do pojęć z tak wielu dziedzin jest użyteczna w codziennej praktyce, i ważna z punktu widzenia zachowania jedności nauki.

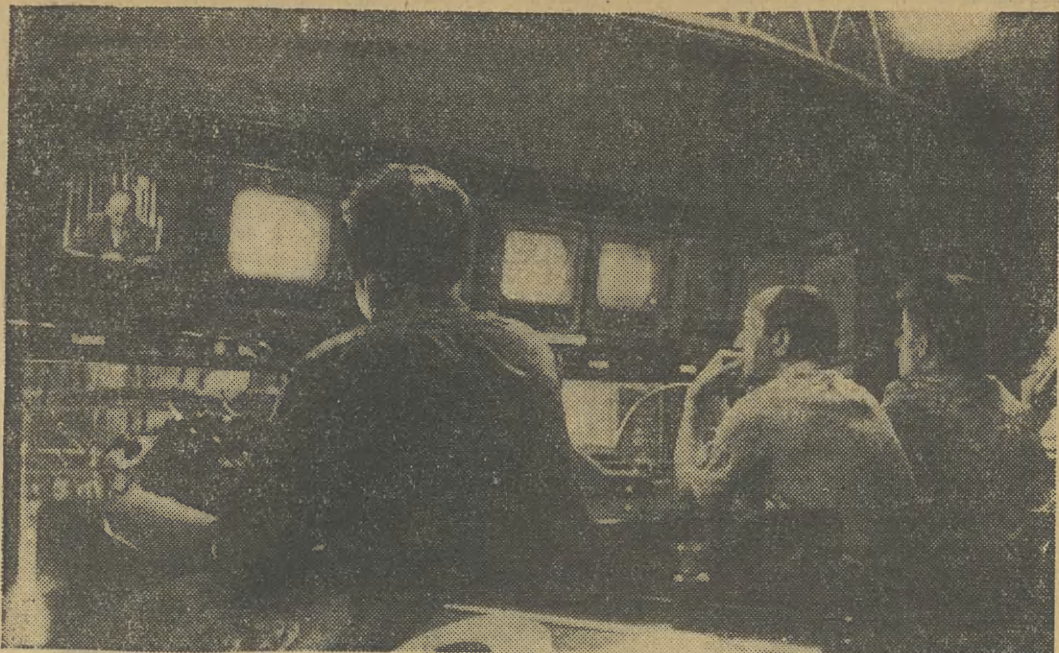
A zatem — nauka, jakkolwiek może się to wydawać paradoksalne, rozpadła się i skieła jednocześnie. Wydaje się nam to nieco dziwne — ale to po prostu kwestia przyzwyczajenia do myślenia kategoriami jednostki. Dziś istotnie jednostka nie może być w nauce wszechstronna — i stąd rodzi się właśnie praca zespołowa, stanowiąca obok dyscyplin stykowych nowe antidotum na pozornie groźne rozwarstwienie.

Inna sprawa, iż można sobie westchnąć, że szybkość dokonującego się postępu zostawia nam nierzadko zbyt mało czasu, abyśmy dojrzeli całą złożoność jego prawidłowości dialektycznych...

BOGDAN MIS



J. BOKLEWSKI



uważa je za „szczególny dar Opatrzności”, przy pomocy którego Kościół będzie mógł skuteczniej niż dotąd prowadzić swą pracę duszpasterską i misyjną. Inni są może nieco ostrożniejsi w pochwałach, uważają przecież, że „Kościół żyje w świecie” w konkretnej dobie i cywilizacji, a cywilizacja ta „jest oparta na środkach masowej komunikacji”, jak pisał wybitny teolog francuski M. D. Chenu: „Uprzemysłowienie produkcji — i to w kulturze — ich intensywna komercjalizacja i ogromna konsumpcja — tożsamość dzięki mass media”, stworzyły sytuację, w której Kościół nie tylko nie może walczyć z filmem, radem czy telewizją, ale powinien z nich korzystać dla realizacji własnych celów.

Jak wielką rolę przypisuje Kościół środkom masowej informacji może świadczyć fakt, że na ich temat opublikował prawie sto dokumentów, że jeden z soborowych dekrétów poświęcony został roli mass media, że w Watykanie powołano specjalną Komisję Społecznych Środków Przekazu.

Kierunki natarcia

Działalność Kościoła w omawianej dziedzinie idzie w dwóch głównych kierunkach. Pierwszy, to wywieranie pośredniego wpływu na programy i treść mass media drogą oddziaływania na ludzi związanych ze środkami masowej informacji. Cytowany już teolog francuski, o Chenu, stawia publicznie na jednej płaszczyźnie z teologiem, twierdząc, iż zadaniem obu jest „rozczłowieczenie znaków czasu”. Autor przetłumaczonej przed parą laty na język polski monoteistycznej „Teologii moralnej”, ks. Bernard Haering pisze, iż jest rzeczą niezbędną „świadomości podnosić znaczenie wielu zawodów, jak publicystów, wydawców, ludzi filmu, radia i telewizji, kierowników programowych itp”, ponieważ mogą oni zdziałać nawet więcej niż duchowieństwo.

Drugą formą działalności zmierzającej do zapewnienia sobie wpływu na środki masowego przekazu jest, mniej lub bardziej jawna cenzura kościelna w państwach, w których Kościół posiada większe wpływy (przykładem — Włochy, Hiszpania), i wreszcie — trzecia forma tej działalności, to organizowanie własnej sieci radiowej i telewizyjnej (prasa wyznaniowa i kościelna istnieje już od dawna). Własne stacje radiowe (niezależnie od Watykanu nadającego program w 40 językach) posiada Kościół katolicki m. in. w Hiszpanii, Portugalii, Stanach Zjednoczonych. Co raz to nowe stacje nadawcze i ośrodki szkoleniowe powstają w krajach Ameryki Łacińskiej oraz w Afryce (m. in. w koloniach portugalskich). Kilkadziesiąt katolickich radiowych stacji nadawczych działa też na terenie Azji, m. in. w Syjamie, na Tajwanie, na Filipinach. W sumie Kościołowi katolickiemu podlega około 300 stacji. Jeśli chodzi o TV — Kościół dysponuje obecnie tylko czterema stacjami (nie licząc ośrodków znajdujących się w budowie).

Poza tym, swą działalność Kościół prowadzi także za pośrednictwem stacji prywatnych i niektórych stacji państwowych.

Pierwsze radiostacje nadające programy informacyjne i rozrywkowe zaczęły powstawać na początku lat dwudziestych. Film jako dziedzina artystyczna, obdarzona zdolnością sugestywnego przemawiania do widza powstała mimo wielkiego rozwoju przemysłu poligraficznego w XIX wieku, swój wpływ jako środka masowego przekazu informacji zaznacza dopiero w XX wieku. Jeśli chodzi o telewizję jako środek masowej informacji — za datę jej narodzin można przyjąć dopiero rok 1950. Dzisiaj natomiast...

Revolucja w informacji

Dzisiaj zasięg działania środków masowego przekazu wzrósł niewspółmiernie. W 1965 roku jednorazowy nakład samych tylko dzienników wyniósł ponad 300 mln egzemplarzy. Program radiowy, nadawany przez 10 tys. stacji nadawczych odbierany jest za pomocą 400 mln radiodiodników. Miliony ludzi zasiadają każdego dnia w ponad 200 tys. kin (stałych). Liczbę telewizorów...

TELEWIZJA

Rodzinki i zakalec

N o wiec, święteć, program (bo o sylwestrowo — noworocznym z przy czyn technicznych wspomnę przy innej okazji) mamy już z głowy. Z głowy oszalełości, czy tylko pustawej? Oczywiście, nie idzie tu o głowę telewizyjną, lecz o głowę programową. Byłoby niesprawiedliwym, gdybyśmy pominieli poszczególne redakcje programu TV o brak dobrych chęci do prezentowania dość atrakcyjnych i różnorodnych form, przede wszystkim rozrywkowych podczas świątecznego wypoczynku. Obrazu, który w większości odbiorców, Zestawy pozycji estradowych, muzycznych, teatralnych i filmowych (często w nadmiarze, jak na dzień, dzień programowy) świadczą o intencjach nasycenia strasną duchową niemal różnorodnością stacji telewizyjnej PRL. Jeśli dodamy do tego parę niezłych reportażów i Tele-echo, możemy bez większych oporów powiedzieć, że w zasadzie utrzymano przyzwyczajenie do programów, pod nie nowym uprzedzeniem, ale w nowym uprzedzeniu, czyli tzw. filmy przygodowo-kostiumowe. A takich było sporo (Panienka z ołkonia, Mandrin, Przygoda pana Michala). Podobnie zgromadzone weterany, nie wiem, czy spektakle teatralne zamierzano również upodobać pod kątem ich linii przewodniej, lecz analogie „Snoha” Sternheima z Molierowskim „Mieszczanin szlachcikiem” rzucają się w oczy. I tu i tam występuje satyra na mieszczańskie snobów, którzy szlachectwo upatrują w zewnętrznych cechach wywyższania się ponad stan. Bezsprzecznie przedstawienie „Snoha” zawierało więcej „znajomości” społecznej, ukazywało „duszę” groźną i klarowną, związaną z ustrojem burżuazyjnym z progu lat dwudziestych naszej ery.

„Mieszczanin szlachcikiem” — to komedia Moliera wsparta łagodną nutą drwiny na obyczajowe nowobogactwo — dostarczała porcję rozrywki (niewiele pouczającej), ale pozabawionej owego

Wiesław Mercik

TEOLOGIA „mass media”

rów w świecie oblicza się na 150 mln. Dawniej — wieść o wielkich wydarzeniach politycznych potrzebowała nie raz kilku czy kilkunastu lat, by dotrzeć do odległych krajów, do różnych społecznych środowisk. Dziś — setki milionów ludzi, zamieszkujących różne kontynenty, dowiadują się równocześnie o najważniejszych wydarzeniach zachodzących w świecie.

Jednakże rewolucja, jaką wniosły środki masowego przekazu w życie indywidualne i społeczne nie ogranicza się bynajmniej do szybkości i różnorodności informacji. Fakt,

że środki te przez swoją niezwykłą sugestywność oddziałują na świadomości i poglądy, na moralność i obyczaje, a nawet charakter setek milionów ludzi sprawia, iż są one nie tylko czynnikiem informacji i rozrywki. Kto ma w ręku środki masowego przekazu, ten sprawuje faktyczną władzę, bo może kształtować ideologię, poglądy i postawy milionów.

Jednym ze skutków rozwoju środków masowej informacji jest — widoczna nawet w krajach, gdzie Kościoły chrześcijańskie posiadają stosunkowo duże wpływy — postępująca szybko laicyzacja kultury i świadomości ludzi.

„Opinia zbiorowa, nazbyt często obojętna na wartości wiary, tworzy sobie ideę Kościoła na podstawie tego, co przedstawia jej prasa, literatura, radio, kino, telewizja, piosenka, będące wyrazem i katalizatorem panujących poglądów” — pisał kardynał Ciconani.

Zmiana frontu

Kościół nie mógł zignorować tych, tak zasadniczych dla współczesnej rzeczywistości społecznej i cywilizacyjnej faktów. Jego, początkowo bardzo niechętnie, a nawet wrogle (jak to było w przypadku filmu) stanowisko wobec środków masowej informacji, uległo istotnej zmianie. Mówiąc prawdę, jeszcze i dzisiaj są w Kościele zdecydowani wrogowie filmu, telewizji i prasy, którzy demonizują jej, twierdząc, że „środki masowej komunikacji są jednym z etapów walki Księcia tego świata przeciw Kościołowi Jezusa Chrystusa”, generalnie jednak stosunek hierarchii do mass media uległ daleko idącej przemianie i dziś wielu

darza się (niestety), że teatr potrafi z dobrej sztuki zrobić mizerne, a nawet całkiem złe przedstawienie. I nie musi to być wcale teatr zaliczający się do podrzędnych placówek scenicznych. Zdarzają się też sytuacje odwrotne. Utwory dramatyczne, którym po doświadczeniu przyczyniło mało kto dawałby szansę żywego pulsowania krwi na scenie, w rękach doświadczonych reżyserów — zwłaszcza, gdy ten ma coś do powiedzenia o sobie na temat wystawianej sztuki — nabierają nagle siły wyrazu i stają się przeżywciami artystycznym. A wówczas, widz opuszczający salę teatralną, nie zwraca uwagi na słabość tekstu czy luk w budowie dramatu. Kontentuje się kształtem scenicznym widowiska. Nawet, jeśli przy późniejszych próbach analizy literackiej dzieła dostrzeże wiele tzw. pustych miejsc, brak jednolitości stylu czy po prostu niedostatek w prowadzeniu intrygi dramatycznej, lub — jak kto woli — akcji sceniczej.

Jak każdy pisarz, miał i Bertolt Brecht w swoim dorobku twórczym, sztuki wybitne oraz mniej udane. Wybitne — na ogół znane. Teatry, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, dość często sięgały po dramaturgię tego wielkiego autora, nazywanego przez niektórych krytyków współczesnym Szekspirem. Nie idzie o etykietki, ani porównania. Brecht stworzył bowiem oryginalną, własną formę teatru zaangażowanego społecznie i politycznie, którą przekazywał w swych utworach. Ba, realizował ów model teatru na scenie, kierowanej przez siebie i zorganizowanej w Berlinie. Tam właśnie, w okresie słynnego „Berliner Ensemble” tworzył widowiska, zgodne z jego koncepcjami autorskimi oraz inscenizacyjnymi.

Oczywiście, tekst dramatyczny, z chwilą gdy staje się własnością publiczną i dociera do teatrów całego świata, a więc i do psychiki różnych odbiorców, przestaje „obowiązywać” w tych formach sceniczych, które mogły się wydawać autorowi nadekscytowane. Nie wynika to z przekory, ani snobizmu innych interpretatorów, lecz z odmiennego wyobraźni ludzkiej, warunków i czasu, w jakim ukazują się sztuka na scenie. Byłoby dziełem zachowało wszystkie te cechy, którymi pisarz chciał zjednać widownię dla idei swojego utworu.

Toteż spektakle Brechtowskie często miały w teatrach polskich kształty oddlegające od wzorów „Berliner Ensemble”. I wiele spośród nich było prawdziwymi wydarzeniami scenicznymi. Krakowskie premiery sztuk



Andrzej Przypkowski:

GDZIES WE FRANCJI, MON, str. 331, cena 27 zł. „Bezmiennym bohaterem poświęcona jest ta książka” brzmi dedykacja. Powieść, oparta na opowiadaniu b. kombatan II wojny światowej, ukazuje francuski Ruch Oporu w całej skomplikowanej strukturze i odmianach. Z drugiej strony, rysuje autor machine hitlerowskiego aparatu. Jednostkowe i zbiorowe czyny, dramatyczne akcje, losy — często tragiczne francuskich maquis czynią książkę niezwykle frapującą.

Marian Podkowiński: OD ADOLFA HITLERA DO ADOLFA VON THADDENA. Książka i Wiedza, str. 292, cena 12 zł. Konfrontacja z przeszłością. Treścią książki jest walka o władzę w Rzeszy niemieckiej w okresie międzywojennym — od klęski cesarza Wilhelma II do agresji Hitlera na Polskę.

PROBLEMY WOJNY I OKUPACJI 1939—1944, PZWS, str. 535, cena 62 zł. Zbiór artykułów Władysława Góry i Janusza Gołobiewskiego. Książka stanowi pewnego rodzaju kompendium do dzieł wojny i okupacji hitlerowskiej.

Jan Namiński: POZATKI WŁADZY LUDOWEJ NA RIELLECZYNIE 1945—1947, Wydawnictwo Łubskie, str. 306, cena 50 zł. Pierwsza próba szerszego przedstawienia procesu powstawania konspiracyjnych rad narodowych i innych załagów władzy ludowej, ich utrwalania się w walce politycznej z opozycją i reakcyjnym podziemiem na ziemi kieleckiej.

Jan Gerhard: LUNY W BIESZCZADACH, MON, wyd. VIII, str. 502, cena 28 zł. Stefan Wilanowski: INDIE, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, str. 354, cena 30 zł. Dzieło Indii od średniowiecza do dziś. Autor pokazuje walkę narodów Indii z kolonizatorami angielskimi, ich wywołanie w 1947 r., a równocześnie do dziś trwającą zależność ekonomiczną od Stanów Zjednoczonych.

Wiesław Głęboki: POLSKY PRZYJACIELE LENINA, PZWS, str. 68, cena 4 zł. Książka jest wykładem z życia Lenina w Polsce, mówią o wzajemnej przyjaźni Lenina i Polaków.

Stefan Gaczyński: POZTRZEBY PSYCHICZNE, Niekosy, zaspołnienie, Nasza Księgarnia, str. 199, cena 20 zł. Praca przeznaczona dla socjologów, wychowawców, działaczy gospodarczych i społecznych. Stanowi niezbędną informację o potrzebach psychicznych.

Irena Jundził: O WYCHOWANIU PATRIOTYCZNYM DZIECI klasy I—IV, PZWS, str. 207, cena 14 zł. Zainicjując się okresem wczesnoszkolnym — pisze autorka — chciałam wskazać na znaczenie starannego planowania i realizowania wychowania patriotycznego od najmłodszych klas szkoły podstawowej.

Brecht w równym stopniu nawiązywał do berlińskich „prototypów” (np. *Kaukaskie Kredowe Koło*), jak też stanowił inny propozycję sceniczną (*Matka Courage, Opera* za 3 grosze, *Galileusz*). Inną, to nie znaczy sprzeczną z pierwowzorami.

Lidia Zamkow, oprócz *Opery* za 3 grosze w Teatrze im. J. Słowackiego, wystawiła już ongiś w Teatrze im. H. Modrzejewskiej *Matkę Courage*. Reżyserowała spektakl, była jego inscenizatorką bardziej zbliżoną do naszego, polskiego spojrzenia na sprawy wojny, a jednocześnie wystąpiła sama jako odtwórczyni głównej roli. Jak wiadomo, tytułowa bohaterka sztuki jest markietanką. Trudni się dostawami żywności i handlem dla wojska. Zostaje wchłonięta przez molocho wojny. Traci swe dzieci, miłość i nadzieję. Idzie wciążyć na wojnę, choć ta zabiera jej wszystko, co w życiu najcenniejsze.

Myślę, że pewne podobieństwa roli markietanki z dawnych wojen niemieckich i markietanki angielskich wojsk kolonialnych z r. 1925 w Azji, przyczyniły się do podjęcia nowej próby inscenizacyjnej, reżyserkiej i aktorskiej, w nie granej dotąd u nas sztuce Brechta, *Człowiek jak człowiek* (tłum. R. Sztydlowskiego).

Powiedziałem od razu, że o ile *Matka Courage* jest utworem wybitnym i czytelnym od początku do końca w swojej wymowie, o tyle *Człowiek jak człowiek* — jedna z wczesnych sztuk Brechta, nie posiada ani tej klarowności akcji, ani zawartości dramatycznej, które cechują późniejsze dramaty tego pisarza. Są tu wprawdzie sceny, zapowiadające przyszłego mistrza, ale wyraźna szkieletowość całego dramatu, przeskokki akcji i wymieszanie różnych gatunków sceniczych z estradowymi, jakby nie scalonymi równie jakości spotworem artystycznym — czynią wrażenie przypadkowości. Przypomina to raczej wprawki, aniżeli dobrze skomponowaną całość. Widać

Olgię Jędrzejczyk

KSIĄŻKI

NOWOHUCKIE „noce i dnie”

P iękny prezent otrzymała Nowa Huta na zakończenie jubileuszowego roku jej 20-lecia. Jest to opracowanie socjologiczne, książka o ambicjach popularno-naukowych Renaty Siemieńskiej „NOWE ŻYCIE W NOWYM MIEŚCIE” (Wiedza Powszechna, seria „Sygnali”, Warszawa 1969, str. 365). Właściwie książka ta stanowi drugą w historii socjalistycznej dzielnicy pozycję opartą na realnych faktach, odnoszącą się do wiedzy o historii nowego Krakowa. Pierwszą była nieoceniona książka Gołaszewskiego, która daje przegląd kronikarski pierwszych pięciu nowohuckich lat.

Praca Renaty Siemieńskiej dzieli się w zasadzie na dwie części. W pierwszej autorka omawia narodzin miasta, drugą poświęca chłopu i jego rodzinie w Nowej Hucie. W pierwszej sięga głównie do relacji opublikowanych przez pisarzy, dziennikarzy częściowo socjologów, w drugiej korzysta z własnych materiałów. Uzyskała je autorka poprzez badania ankietowe parę małżeńskiej i jej potomstwa.

Nie bez wzruszenia odnosimy się do pierwszej części rozważań Renaty Siemieńskiej, która wiele publikacji, m. in. Jerzego Bobera, Tadeusza Czubińskiego, Jacka Zukowskiego, Henryka Cygana, zamieszczonych na łamach „Gazety Krakowskiej”, traktuje już jako dokument historyczny. Autorka odnosi się obiektywnie i uważa, że szczególnego rodzaju dokumentów takich jak „Pamiętniki dla dorosłych”, przeciwstawiając mu żarliwą, zaangażowaną publicystykę Jerzego Lovella i pamiętniki nowohuckian, którzy zainicjują nowemu, socjalistycznemu środowisku proletariackiemu nowe — lepsze warunki pracy i mieszkania.

Druga część „Nowego życia w nowym mieście” śledzi proces adaptacji, przy-

stosowania się ludzi ze wsi do warunków bytowania w wielkomiejskim środowisku przemysłowym. Jacyś musi być wdzienić Siemieńskiej za sprawdzenie różnego rodzaju domysłów, plotkarskich opinii — na ziemi faktów. Wśród badanych ludzi, którzy udzielali odpowiedzi na pytania odpowiednio rozესане ankiety, panuje uzasadniona dumą z nowego kształtu miasta. Przysłowiowe i powiedzmy sobie szczerze, oszczędzanie mniemania o nieumiejętności wykorzystania miejskiego mieszkania — upadły.

Oczywiście zmiana warunków bytowania, przedstawienie się z kilkunastogodzinnej harówki na pracę 7 lub 8-godzinna w kombinacie lub na budowie, wytwarza wśród nowych mieszkańców Nowej Huty uzasadnioną ostrożność, stworzyła dla wielu mieszkańców zupełnie nową sytuację. Nowohucki przybysz „odczuwa powolne nie nadmier wolnego czasu” (str. 355). Jak ludzie u rządząją się w nowych mieszkaniach, jakie kupują meble, jakie są związki towarzyskie i jak widzą przyszłość swoich dzieci ci nowi krakowianie — oto czego możemy się dowiedzieć z interesującą książką Renaty Siemieńskiej. Powiem szczerze: niepokojący wydaje mi się fakt, że mieszkańcy Nowej Huty, będąc przecież mieszkańcami Krakowa, rzadko odwiedzają jego centralne

dzielnice, jego zabytki, a nawet teatry. Przeprosam, może ponosi to za odpowiedzialność. Zresztą autorkę zdaje się nieco ponosić fakt, że w odpowiedziach ludzi podkreślają: nie bywam w Krakowie, rzadko bywam, albo nie chcę bywać. Autorka na tej podstawie sądzi, że mieszkańcy Nowej Huty nie wyciążyli się jeszcze w spójność krakowską. Odrobność Huty jednakże, która miałaby się wyrażać w odwiedzaniu Krakowa, nie oznacza, że miasto to nie działa — jako

dawne środowisko wielkomiejskie — na nowych jego mieszkańców. Tutaj nie zawsze można wyciągać z ankietowych odpowiedzi prawdziwe wnioski.

Poza tą jedną pretensją, rzecz Siemieńskiej „Nowe życie w nowym mieście”, daje pogląd o stanie faktycznym w rozwoju nowego, socjalistycznego Krakowa. Warto by teraz pokusić się o książkę ukazującą w jaki sposób to nowe środowisko nowohuckie odmieniło tzw. starych krakowian. Wydaje mi się, że tutaj działanie było bardziej wyraźne i większe pozostawiło ślady w mentalności mieszkańców Starego Miasta, Kazimierza czy Podgórz, a

FILM



„CZTERY DAMY I AS”. Po dużym sukcesie filmu Chabrola „Tygrys lubi świeże mięso”, również reż. Jacques Poitrenaud postanowił zrealizować sensacyjną komedię o „superagencie”, a nawet w roli głównej obsadził bohatera „Tygrysa” Rogera Hanina. W koprodukcji francusko-hiszpańsko-włoskiej powstała więc kolejna komedia o zacięciu parodystycznym, reprezentująca tzw. „czarny humor”. Tym razem „superagent”, uśmiewa niebezpiecznego handlarza narkotykami, w czym pomagają mu i przeszkadzają 4 piękne dziewczyny. „W PEŁNYM SZOŃCIE” — francuski dramat sensacyjny reż. Rene Clementa. Typowy, z zachowaniem wszelkich reguł film kryminalny, poza doświadczeniem i intrygą, prezentuje świetny kunszt reżyserki. Amerykański milioner wynajmuje młodego człowieka, polecając mu udanie się do Europy i przerwać przemianę życia jego syna. Alain Delon stwarza w tym filmie doskonałą kreację aktorską.



„NAPAD STULECIA”. W sierpniu 1963 roku nieznaną grupą przestępców napadła w Anglii na pociąg pocztowy Glasgow — Londyn i zrabowała ponad 2,5 miliona funtów szterlingów. W wyniku zmuszonego śledztwa aresztowano wszystkich sprawców, prócz jednego i odcykano tylko 1/7 tunu. Wykonawcy napadu inspirowani byli przez swojego szefa, zwanego potem przez prasę — „mózgiem” bandy. W oparciu o te autentyczne fakty, reż. John Olden i Claus Peter Witt w koprodukcji angielsko-niemieckiej (NRF) zrealizowali interesujący film sensacyjny. (ter)

Jerzy Bober

TEATR

BRECHT WCIĄŻ AKTUALNY

Myślę, że pewne podobieństwa roli markietanki z dawnych wojen niemieckich i markietanki angielskich wojsk kolonialnych z r. 1925 w Azji, przyczyniły się do podjęcia nowej próby inscenizacyjnej, reżyserkiej i aktorskiej, w nie granej dotąd u nas sztuce Brechta, *Człowiek jak człowiek* (tłum. R. Sztydlowskiego).

Powiedziałem od razu, że o ile *Matka Courage* jest utworem wybitnym i czytelnym od początku do końca w swojej wymowie, o tyle *Człowiek jak człowiek* — jedna z wczesnych sztuk Brechta, nie posiada ani tej klarowności akcji, ani zawartości dramatycznej, które cechują późniejsze dramaty tego pisarza. Są tu wprawdzie sceny, zapowiadające przyszłego mistrza, ale wyraźna szkieletowość całego dramatu, przeskokki akcji i wymieszanie różnych gatunków sceniczych z estradowymi, jakby nie scalonymi równie jakości spotworem artystycznym — czynią wrażenie przypadkowości. Przypomina to raczej wprawki, aniżeli dobrze skomponowaną całość. Widać

Te sprawy, często w sztuce nierówne pod względem artystycznym, nabierają jednak znaczenia aktualności wobec wydarzeń dzisiejszego, a zwłaszcza amerykańskiej wojny w Wietnamie. Inszenizacja Zamkow idzie wyraźnie w tym kierunku i, jak sądzę, właśnie tak pojęta wymowa sztuki, skłoniła teatr do wpisania jej do repertuaru w tym sezonie.

Zamkow uczyniła właściwie wszystko, żeby z gmatwanym wątków, a często i niedoskonałości tekstów, wydobyć w sposób scenicznym ciekawy tezy filozoficzne i polityczne, zawarte w utworze Brechta. Posłużyła się nawet prawdziwymi pojazdami wojskowymi (z naszej epoki) na scenie i bardzo umowną oprawą dekoracyjną *Kryształ Zachwycenia*, oprawa trochę z przypowieści, bajek i ponurej rzeczywistości wojennego obozu armii kolonialnej, której „spadkobiercą” współczesnym stały się wojska USA. Tu udało się reżyserce przedstawić atmosferę soldierskiej, beznadziejnej i pijanej, zatracającej już charakter ludzki. W tym zestawieniu grotesko-

wa przemiana tragarza, w początkowo bezwolnego a potem okrutnie zwierzę wojny — nabiera wymiaru ostrzeżenia społecznego. Ukazuje symbolicznie, jak słabość charakteru człowieka stają się podpora (w swym zmasowaniu) fałszywej ideologii, prowadzącej do zbrodni przeciw ludziom; jak tzw. łagodność prostactwa może pod wpływem polityki ujarzmiania wywalać najgorsze instynkty ludzkiej natury.

Ukazanie tych procesów udało się Zamkow podkreślić w przedstawieniu. Jednakże fabuła (o ile można o niej mówić w związku ze sztuką) nie sprzyja całkowitej czytelności spektaklu. Poszarpane wątki, songi, rozbudowa niektórych scen oraz urywkowość innych — przeszkadzają odbierać wrażenia ze spektaklu, w sposób uporządkowany logiką wydarzeń i siłą artystycznych środków, wynikającą z tekstu. Widowisko, przy wielu atrakcjach pouczającej zabawy, acz ponure, pozostawia pewien niedosyt. Inszenizacja i reżyseria nie zastępują bowiem wszystkich mielizn sztuki.

Toteż wrażenia po spektaklu należą do złożonych. Trzeba wyrazić uznanie teatrowi za postawienie problemu społeczno-politycznego, bliskiego współczesności w starej sztuce Brechta, a jednocześnie szkoda, że właśnie ten twór, pełen niedoskonałości (jak na jego autora) nie mógł dostarczyć szerokiej widowni najwyższego gatunku wzruszeń artystycznych. Pomimo dobrej i zasługującej na pochwałę — za inwencję — roboty teatralnej.

Czołową postacią sztuki i przedstawienia był Tragarz Mariana Cebulskiego. Kreacja aktorska z pogranicza chapliniady, równie tragiczna, co i groteskowa. Cebulski pokazał tu dojrzały warsztat aktorski, bez niepotrzebnej szarży i przerysowań. Jedną z ról w życiu aktora, które się liczą, jako sukcesy artystyczne. Wśród galerii typów żołnierskich, dobre sylwetki zaprezentowali: A. Baza, J. Krzyżanowski, A. Mrowiec, T. Włodarski i — najbardziej zróżnicowany psychicznie (w dwóch epizodach tej samej roli) — Leszek Herdegen. Współczesna odmiana niektórych cech Matki Courage, była właścicielką ruchomej kantyny, Begbiek, w ujęciu Lidii Zamkow. Dyskusyjne to ujęcie, jak zwykle u tej, rzadko występującej na scenie, reżyserki. Mnie, osobiste Zamkow-aktorka przekonywała do wyznaczonych jej, zadań przez Zamkow-inscenizatorkę. Ponadto wystąpili: M. Nowotarska, M. Nowakowski, J. Sagan i M. Grabowski. Muzyka, oczywiście, niezrównana Paula Dessau'a.

Zokna samolotu pustynia ma kolor żółty w Trypolitanii, czerwony w Cyrenajce. Za opłotkami Homsu bieleją ruiny Leptis Magi a, legendarnego miasta cesarów. Libia, wpisana do historii przez Fenicjan, Greków i Rzymian, należała wtedy do ośrodków kultury nad Morzem Śródziemnym.

Pustynne królestwo było krajem koczowniczym, analfabetów i bezrobotnych; trwało w zacofaniu również wtedy, gdy przed osiem laty rozpoczęła się eksploatacja złóż ropy naftowej i gdy dochód narodowy na jednego mieszkańca postawił Libię — statystycznie — w rządzie krajów zaawansowanych. Przy głębokim konserwatyzmie obyczajowym przepisy religijne islamu nabrały mocy kodeksu karnego, za nieprzebranie postu groziło więzieniem. Obyczaj wyznaczał Libijce miejsce w domu, nieelżne, które odważy się wyjść na ulicę, przesłaniając twarz zasłoną, spod której widać tylko jedno oko. Gdy królewskie linie lotnicze ogłosiły niedawno konkurs na stewardessy — kariera atrakcyjna w każdym kraju — na 20 wolnych stanowisk zgłosiło się dwie kandydatki.

NIE WYKORZYSTANE SZANSE

Na terytorium Libii, sześciokrotnie większym od Polski, żyje niespełna 2 miliony mieszkańców, z tego 90 procent wzdłuż wybrzeża, gdzie pustynia dotyka niebieskiej wody śródziemnomorskiej.

Przy miliardowych dochodach z ropy naftowej, można by Libię w ciągu jednego pokolenia przekształcić w kraj, który stałby się mocną w własnych nogach nawet wtedy, gdy skończy się koniunktura naftowa. Pustynne piaszki, bogate w minerały, potrzebują tylko wody, by stały się żyznym terenem uprawy. Polscy specjaliści wprowadzali tam buraki cukrowe, które pod libijskim słońcem rosły prawie do monstrualnych rozmiarów. Pład królewski podjął pewne projekty, budował szosy, szkoły, cementownie. W Cyrenajce Polacy budują całe miasteczka.

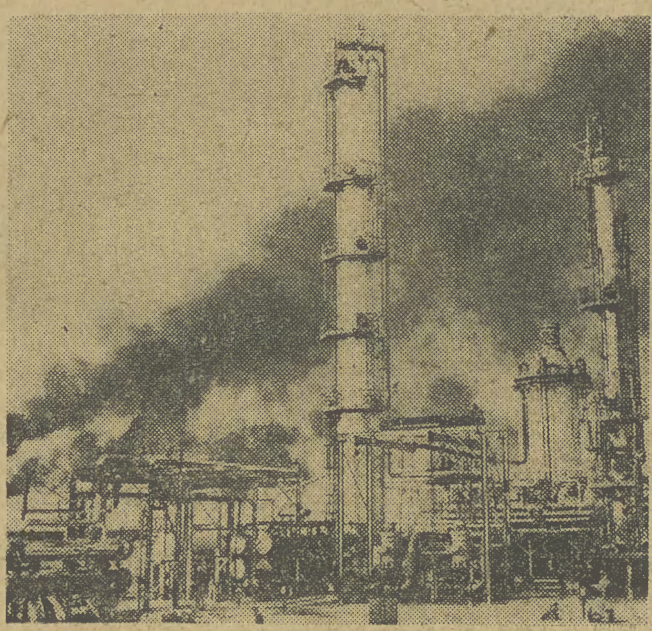
Wywiad Izraela skradł plany „Mirage”

Afera szpiegowska „Mirage” była wydarzeniem, które wprawdzie w zdumienie całą opinię światową. W ciągu roku od jesieni 1968 r. do jesieni 1969 r., zajmujący kierownictwo stanowisko inżyniera A. Fraenkel, wywoził ponad 20 tysięcy, łączących kilkanaście tysięcy rysunków konstrukcyjnych francuskiego samolotu odrzutowego „Mirage”. Przerzucił je z pomocą swojego współpólnika, technika H. Streckera do NRF i przekazuje wywiadowi izraelskiemu za kwotę ponad 200 tys. dolarów. Wszystko to dzieje się z dokumentacją o charakterze ściśle tajnym, w jednym z największych koncernów przemysłowych w Szwajcarii, u Sulzera w Winterthur.

Technika szpiegowskiego procederu — jak wykazało śledztwo — była bardzo prosta. Zwerbowany przez agentów izraelskich inż. Fraenkel miał powierzone zadanie mikrofilmowania tajnych planów „Mirage”, otrzymanych na licencji od Francji (firma „Dassault”), a następnie niszczenia ich. Zamiast niszczyć, oryginały dostarczał Izraelowi. Natomiast przewoził je do magazynu w pewnej miejscowości nad granicą z NRF. Stamtąd zabierał je Strecker, obywatel zachodniomiejscowy, dojeżdżający samochodem co dzień do pracy z zachodniomiejscowej miejscowości Rheinfeld do szwajcarskiej Kalseraugst. Znał dobrze celników nie był oczywiście nigdy kontrolowany na granicy.

Przypadek sprawił, że zainteresowano się nim w kręgach wywiadu. Ale ta wielka afera szpiegowska na rzecz Izraela postawiła władze szwajcarskie w nieprzyjemnej sytuacji wobec Francji.

JAN MOSZCZEŃSKI



Bartosz Janiszewski

LIBIA

PUSTYNIA NAFTA LUDZIE

Koniunktura naftowa zrodziła milionowe fortuny, lecz również korupcję, inflację i spekulację. Ceny w Trypolisie wzrosły dwu- i trzykrotnie powyżej cen w innych miastach Morza Śródziemnego. Wpływ polityki brytyjskiej, później amerykańskiej, obecność obcych baz i praktyki obcych koncernów budziły szerokie niezadowolenie.

Polica, szkolona przez Amerykanów i Niemców zachodnich, zatrudniała na etatach i pracach zleconych około 100 tysięcy ludzi, miała być gwarancją rządów królewskich, a zarazem formą zwalczania bezrobocia. Na deflacji w Trypolisie oddziaływała maszerująca przez 45 minut, oddziały policji przez 45 minut.

Libijską ropę naftową eksploatują amerykańskie kompanie, które wydobły w ubiegłym roku oficjalnie 112 milionów ton. Ile wydobły w rzeczywistości, nikt nie wie, gdyż amerykańskie firmy same prowadzą swoją buchalterię. Według jednej oficjalnej wersji, dochód od utraconej produkcji dzieli się po połowie: 50 procent dla Amerykanów, 50 procent dla Libijczyków.

Od cudzoziemca polimorfowanego w mechanizmie interesów naftowych usłyszałem w Trypolisie jeszcze jedną wersję podziału: od każdego trzech dolarów zysku amerykańska kompania dostaje dolara i Libia dostaje dolara. A co się dzieje z trzecim dolarem? Idzie na inwestycje, które powstają własnością amerykańskich spółek. A więc podział 2:1 na korzyść Amerykanów. Nie na tym jednak polega, gdyż z libijskiego dolara potrafią się jeszcze koszty manipulacyjne itp.

BAZA WHEELUS

Amerikanie odkryli Libię w roku 1804, w huku batalii ar-

tyleryjskiej między nadbrzeżnymi bateriami piratów z Trypolisu a flotyllą ekspedycyjną Stephena Decatur'a. Tekst pisał amerykański piechotnik morski, w którym żołnierze USA wciąż jeszcze szturmują „brzozy Trypoli”, nabiera iromicznej aktualności, gdy nad Trypolisem co kilka minut grzmiały odrzutowe z bazy Wheelus, położonej o 7 kilometrów od miasta. W głębi Pustyni Libijskiej znajdują się poligony bombowe.

W przyszłym roku wygasa umowa dzierżawna bazy Wheelus. Nie wiadomo, czy nowe władze Libii przedłużą ważność umowy. Ostatnio libijski rząd rewolucyjny zarządził kontrolę ruchu do bazy. Przed 5 laty parlament libijski opowiedział się za likwidacją obcych baz wojskowych, za co został rozpeczęny przez króla Idrisa.

Libia przedstawia dla Waszyngtonu wielką wartość nie tylko gospodarczą, lecz także polityczną — strategiczną, zwłaszcza wobec przemian, jakie zaszły na Morzu Śródziemnym.

Przed 10 laty Stary Zjednoczone interweniowały zbrojnie w Bejrucie. Dzisiaj, przy obecności radzieckiej floty, rząd USA pomyślałby dwa razy przed decyzją interwencji zbrojnej w kraju arabskim.

Obalenie rządów króla Idrisa, które otworzyło nowe możliwości przed Libijczykami, oznacza dla Waszyngtonu jeszcze jedno niekorzystne przesunięcie w basenie Morza Śródziemnego. Libia graniczy na wschodzie ze Zjednoczoną Republiką Arabską, na południowym zachodzie — z Algierią. Jeżeli nowe władze w Trypolisie ustrzegą się przed przewrotem, w północnej Afryce powstanie antyimperialistyczny blok od Suez do Sahary.



Na jednym z placów Wanny czytamy: Plantacje winogron w 1950 roku zajmowały w tym rejonie 540 ha. W 10 lat później — 3.600 ha. W br. sięgały już 36 tys. ha.

Tablice takich, obrazujących dorobek bułgarskiego rolnictwa w całej republice — setki, a może nawet tysiące. Z okazji 25-lecia BRL przypominano mieszkańcom tego kraju, milionom turystów z całego świata o osiągnięciach produkcyjnych tamtejszej wsi. A są one niemałe. Bułgarskie pomidory, winogrona, jabłka i brzoskwinie, tytoń i papryka podbijają dzisiaj coraz więcej krajów, konkurując z renomowanymi producentami zachodnimi. Z roku na rok bowiem wzrastają plony, zwiększa się produkcja globalna, poprawia jakość owoców i warzyw, zbóż i kukurduzy, buraków cukrowych i tytoniu.

Życiodajna woda

Bulgaria należała kiedyś do najbardziej zacofanych krajów. Brak przemysłu uniemożliwiał jej rozwój, niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne (brak opadów), nie pozwalały na właściwe wykorzystanie ziemi. Susza rocznie dawała się we znaki tamtejszym chłopom. Próbowali się jej przeciwstawić. Cóż jednak mogli sami zdziałać. Nie było ich stać na wielkie inwestycje wodne. W 1945 roku rolnicy bułgarscy dzięki prymitywnym

Edmund Piekarz

Słońce, woda i praca źródłem sukcesów

(KORESPONDENCIA WŁASNA)

słońce praży jak dawniej ku radości turystów i zmartwieniu rolników. Teraz jednak zastroszczono się o dostarczenie wilgoci wysuszonej glebie. Pola poprzecinano tysiącami kilometrów kanałów niosących życiodajną wodę. Zbudowano ponad 2 tys. zapór i prawie 2.300 przepompowni, setki zbiorników wodnych. Dzięki temu nawodniono już ponad 1 mln ha ziemi. Setki tysięcy ha pokryto siecią sztucznych deszczowni. Pod tym względem Bulgaria znajduje się na pierwszym miejscu wśród krajów naszego obozu. Pod względem stosunku powierzchni nawodnionej do pozostałej — w czołowej światowej. Dzisiaj już znaczna część ziemi dzięki temu jest właściwie wykorzystana.

bułgarskie urzekają nas co roku. Sporo ich przyjeżdża do Polski znad Morza Czarnego. Mimo iż znaczna część swej produkcji Bułgarzy wysyła na eksport (w tym m. in. do nas), mimo że przeciętne u nas z roku na rok wzrasta produkcja owoców i warzyw, dalecy jesteśmy od tego, aby dorównać Bułgarom w spożyciu świeżych, zielonych witamin. Średnie roczne spożycie owoców przez naszych przyjaciół sięga 150 kg, a warzyw 100 kg na jednego mieszkańca.

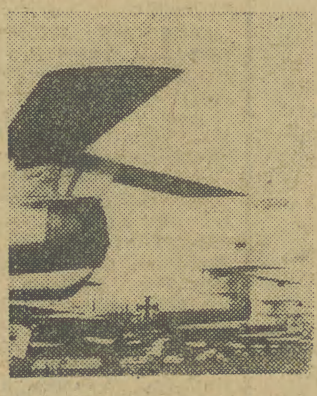
Zapewne wiele jest w tym prawdy, że właśnie temu zawdzięczają swe zdrowie, odporność na choroby wirusowe oraz długowieczność. Powstały na ten temat legendy, śpiewa się o tym pieśni.

Zygmunt Sawicki

NRF

WYPĘDZENI przez SAMOLOTY

Jeszcze w pierwszych powojennych latach do małej wioski Langenwinkeln w Badenii ścigali z miast ludźmi na wypoczynek. Na rozległym płaskowzgórzu, położonym z dala od autostrad i większych ośrodków przemysłowych, można było do woli napawać się ciszą i spokojem. Stali mieszkańcy osady Langenwinkeln od pokoleń tkwili w swoich zacisznych domkach. Wiekoszko rodziła mogła wyliczyć protoplastów osiadłych w tej miejscowości od 1800 r. Groźny cień zawiśł nad tą spokojną osadą, gdy wiosną 1952 r. nadjechała grupa mierniczych. Burmistrz Heltz uważał za swój obowiązek wyjaśnić



cel działalności przybyszów. Uzyskał jednak odpowiedź wymijającą.

Zadanka wyjaśniła się po kilku tygodniach. Ziemię położoną na rozległym płaskowzgórzu zostały przemysłowo wykupione przez państwo, na łakach i pastwiskach zaroiło się do budlezerów, ciągników, maszyn drogowych. Z dnia na dzień wyrastać zaczęły montowane w szybkim tempie budynki i hale. Grunt pokryły szerokie betonowe pasy. Gdy wszystko było gotowe, zaroiło się w powietrzu. Na nowe lotnisko ścigała w września 1952 r. jednostka myśliwców podległych dowództwu NATO. I od tej chwili, przed 17 laty, skończyło się dla mieszkańców Langenwinkeln spokojne życie, a rozpoczął się koszmar. Ryk nadźwiękowych myśliwców regulował rytm życia, zajęć, snu blisko 300 mieszkańców tej osady.

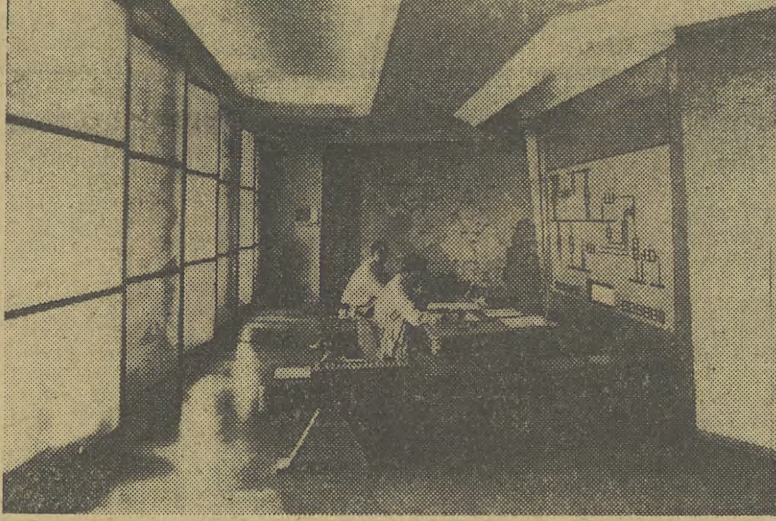
W momentach startu i lądowania samolotów ucihały rozmowy, dzieci przerywały naukę, a w nocy co nerwowi wyskakiwali z łóżek. Zmaltretowani mieszkańcy ślali petycję za petycją, z protestami, z zakłeciami, z prośbami. Do stolicy swego kraju — Badenu-Wirtembergii, do związkowej stolicy — Bonn. W urzędzie kanclerskim, w ministerstwie spraw wewnętrznych w ministerstwie zdrowia i

w ministerstwie, oczywiście, obrony uzbierały się w ciągu lat stopy tych petycji. Ze wszystkich urzędów otrzymywali petenci jednobrzmiące odpowiedzi: lotnisko podlega dowództwu wojskowych sił Paktu Północno-Atlantyckiego i władze NRF nie mogą w tym stanie rzeczy mieszkańcom Langenwinkeln okazać pomocy. Starali się więc mieszkańcy osady pomagać sobie sami. Spożycie środków uspokajających przekroczyło w Langenwinkeln wielokrotnie normę krajową i światową.

Po 17 latach walki z XX-wiecznymi trąbami jerychońskimi w wydaniu „Starfighterów” nadeszła wreszcie radosa wieść — rząd boński podjął decyzję zbudowania w niedalekiej okolicy, nie zagrożonej hałasem, nowej osady Neulangenwinkeln, do której będą się mogli przenieść mieszkańcy starej osady, udręczeni ciągłymi grzmotami silników. Dawne zabudowania zostały skrupulatnie oszacowane, każdy mógł w ramach tej sumy szacunkowej otrzymać nowe domostwo, kto chciał mieszkać lepiej — dopłacał różnicę między kosztem budowy nowego domu, a szacunkową wartością budynków pozostawionych.

Domy osady Neulangenwinkeln stoją gotowe do zamieszkania. Ze starego Langenwinkeln ciągną w grudniowe dni wozy konne, ciężarówki — wyładowane dobytekimi mieszkańcami. Wielka przeprowadzka całej wsi rozpoczęła się. Kto tylko może, komu warunki życiowe pozwalają ucieka od zapowietrzonej myśliwcami ojcowizny.

R
W
P
G



Połączenie systemów energetycznych krajów RWPG nastąpiło w 1963 r. Na zdjęciu nastawnia centralnej dyspozytorni mocy w Pradze. CAF-MTI

Ale to dopiero początek. Jeszcze poważniejsze inwestycje przewidziane są do wykonania w najbliższych latach. Na ukończeniu są m. in. prace przy budowie urządzeń, które pozwolą nawodnić dalsze 315 ha ziemi. Trwają intensywne przygotowania do budowy południowobułgarskiego kanału nawadniającego, długości 300 km, łączącego Maricę i Tundżę. Wkrótce powstanie na największy w Bułgarii system nawadniający w rejonie Dobrudży i Ludogorii. Te dwa ostatnie systemy wodne pozwolą na przywrócenie pełnej sprawności produkcyjnej ponad 1,2 mln ha żywej ziemi.

„Bezostaja” bije rekordy

Stodkie winogrona, intensywnie zabarwione na czerwono pomidory, soczyste jabłka

Sum był biednym pastuchem. Dziewczyna — córką bogacza. Musieli ukrywać swą miłość. Potajemnie spotykali się nad brzegiem morza. Podczas jednego z takich spotkań wiatr porwał „płatoczek” dziewczyny. Nie mogła wracać nie odzyskawszy zguby. Dziewczynom ani kobietom nie wolno było pokazywać się z odsłoniętym obliczem.

Chłopak skoczył do morza, aby wyłowić zasłonę. Ale silny wiatr unosił ją coraz dalej od brzegu... Zrozpaczona bogdanica stojąc na brzegu wołała: „Sum gait!” Sum wracał! Darmnie. Ukochanego pochłonęły fale. I po dziś dzień w tym miejscu nadkaspjski wiatr powtarza wezwania: „Sum gait!”... Tak mówił legenda, która podobno dla egzotyki — przynajmniej dla obokrajowca — nazwę niezwykłego miastu.

Chłopak skoczył do morza, aby wyłowić zasłonę. Ale silny wiatr unosił ją coraz dalej od brzegu... Zrozpaczona bogdanica stojąc na brzegu wołała: „Sum gait!” Sum wracał! Darmnie. Ukochanego pochłonęły fale. I po dziś dzień w tym miejscu nadkaspjski wiatr powtarza wezwania: „Sum gait!”... Tak mówił legenda, która podobno dla egzotyki — przynajmniej dla obokrajowca — nazwę niezwykłego miastu.

Zbigniew Guzowski

ZSRR

WIATR POWTARZA JEGO IMIĘ

(KORESPONDENCIA WŁASNA)

Jeszcze 20 lat temu rozciągał się tutaj szczyry step. W 1949 roku na to martwe, odległe blisko 40 km na północny wschód od Baku odludzie, przybyli pierwsi budowniczości. W niesłychanie trudnych warunkach, cierpiąc brak wody pitnej, w dokuczliwym upale, pozbawieni osłony roślinności zaczęli kłaść

skwy — maszyny do budowy dróg itd. Z różnych kątek Związku Radzieckiego ciągnęli na budowę młodzi. Wnosili nowe miasto i stawiali się jego mieszkańcami. Nosił Sumgait miano miasta młodości. Jak najbardziej zasłużył. Przeciwny wiek mieszkańców wynosił zaledwie 30 lat! Miasto wyróżnia się w

bujnie wyrosły, jakby w nagrodę za trud i upór z jakim je sadzono. Dość powiedzieć, że pierwsze sadzonki lokowano w głębokich otworach, napelniając je uprzednio nawiezioną z innych terenów ziemią.

Chodząc ulicami tego na wskroś nowoczesnego miasta wzniesionego z rozmarzeniem, z perspektywą, miasta, którego swoista ozdoba jest mnóstwo dzieł, patrząc na potężne kompleksy zabudowań fabrycznych trudno się ustrzec od porównań i analogii z naszą krakowską Nową Hutą. Organika człowieka, szczyry podziw. Na scenie tutejszego pałacu kultury kilkakrotnie prezentowały się polskie zespoły — z niebawym powodem, o czym nie omieszkał poinformować dyrektor — a tutejsi kinomani wiele wzruszeń zawdzięczają polskim filmom.

Ma Sumgait 30 szkół podstawowych, szkołę muzyczną, średnią szkołę muzyczną, technikę, szpital na 1200 łóżek, piękny stadion sportowy, w niedalekiej przyszłości powstanie Wyższa Szkoła Chemiczna. A kiedy już o perspektywach mowa, jakże nie wspomnieć o zakładach petrochemicznych, o fabryce nawozów sztucznych, które poniosą rangę młodego miasta. Już dziś pracują tu pełną parą — nie tylko dla potrzeb republiki — potężne zakłady hutnicze, huta aluminium, fabryka syntetycznego kauczuku, zatrudniająca ok. 12 tys. pracowników i in.

Ale dość wylecieć. Udamy się na krótki spacer. Z centrum miasta, od placu Lenina, przy którym wznosi się gmach rady miejskiej i wspomniany pałac kultury, Aleja Lenina prowadzi ku morzu. Jej przedłużeniem, wiodącym wśród egzotycznej zieleni nadmorskiego parku, ustygowanego wzdłuż brzegu jest szeroka promenada, która wędzi na rozległą plażę. To gździe tutaj rozegrała się tragedia Suma i jego ukochanej. Miejsce na wypoczynek po pracy — znakomite. Tylko kąpieli nie polecam. Wodę w Morzu Kaspjskim czuć... naftą, chociaż jak twierdzą turyści można się do tego przyzwyczaić...

A czy wiatr nadmorski powtarza wieczorem wolanie ukochanej Sumy? Nie wiem, Nie słyszałem...



Piękna promenada prowadzi na nadmorską plażę.

ZNACZKI

19 grudnia 1969 roku Poczta Polska wprowadziła do obiegu 8 znaczków, przedstawiających ciekawe okazy polskiej rzeźby ludowej. Na 4 znaczków oglądamy dzieła nieznanymi twórców z XIX wieku, a to na znaczku wart. 20 gr. (nakład 5,5 mln sztuk) — „Aniola”, 40 gr. (3,5 mln) — fragment rzeźby „Frasobliwy”, 60 gr. (3,5 mln) — „Frasobliwy”, 200 gr. (2 mln) — „Niewłaściciel”. Twórczość współczesnych rzeźbiarzy ludowych prezentują dalsze wartości: 2,50 zł (1,8 mln) — „Adam i Ewa”, 7. Czajkowski, 3,40 zł (1,8 mln) — „Dziwaczyna z ptakami” L. Kudły, 5,50 + 1,50 zł (1,1 mln) — „Chór” A. Zygańdo, 7,00 + 1,50 zł (1,1 mln) — „Katarzyna” Z. Skretowicza. Dopłata przeznaczona jest na Polski Związek Filatelistów. Znaczniki drukowano w arkuszach po 20 sztuk na papierze kredowym. Projektował S. Małach. Technika druku — offset.

30 grudnia ukazała się ośmioznaczkowa seria „Współcześni pisarze polscy”. Poszczególne znaczki przedstawiają: 40 gr. (nakład 6 mln sztuk) — Leopolda Staffa, 60 gr. (8 mln) — Władysława Broniewskiego, 1,35 zł (6 mln) — Leona Kruczkowskiego, 1,50 zł (6 mln) — Juliana Tuwima, 1,55 zł (4,8 mln) — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, 3,50 zł (3 mln) — Marię Dąbrowską, 3,40 zł (3 mln) — Zofię Nałkowską. Drukowano w arkuszach po 50 sztuk na papierze znaczkowym. Projektował R. Dudziński. Technika druku — staloryt, typografia i rotogravura.

„Dzieła malarzy rosyjskich i radzieckich” są tematem 6 znaczków NRD. Ukazano na nich obrazy znajdujące się w galerii malarstwa „Nowi mistrzowie” w Dreźnie.

Jak informuje czechosłowacki dwutygodnik „Filatelie” przemiany zostały przyśpieszone angielski konserwatywizm w filateliście. A mianowicie po raz pierwszy ukazał się znaczek brytyjski, poświęcony cudzoziemskiemu męto- wemu (mowa o znaczku ku czci Mahatmy Gandhiego) i po raz pierwszy w historii pocztę brytyjskiej wspomniany znaczek zaprojektował cudzoziemiec. Jest on dziełem indyjskiego grafika Bimona Mullicka, który pracuje jako pedagog w Londynie od 1960 r., a który będąc chłopcem osobiście poznał Gandhiego. (zg)



NIESMIERTELNE JELENIE
Takie makatki, jak na zdjęciu oraz podobne „obrazy” zdołał sporo zmieścić na wsi i w miasteczkach, jeśli ktoś nie puszcza w „jeleniach na rykowisku”, to jest skazany na nuste ściany, bo w handlu wiejskim bardzo trudno spotkać dobrą reprodukcję dzieł malarzy czy grafik. Problem ten był już nieraz podnoszony przez prasę, ale jak dotychczas bez wyraźnego skutku. CAF



Kuszenie złodziei

Jak miałem nie zabrać tej torebki, skoro sama mi się pchała do rąk? Przyszedłem z podaniem, a na korytarzu nie było nikogo. Zająłem do pierwszych drzwi, uchyliłem drzwi. Na biurku rozrzucone papiery i ta torebka damska w oczu kłuje. Wzięć ją schowałem pod płaszcz i wyszedłem.

Młody, elegancki mężczyzna zachęcony przypadkowym powodem stał się oddat — „zawodowym interesantem”. Odwiedzał często urzędy i instytucje, zaglądając do pokoi; udawał, że chce coś załatwić, że kogoś szuka. W rzeczywistości szukał nie kogoś a pozostawionej w nie zamkniętym pokoju torebki, albo piaszeczka.

Sekretarka wybiegła z czajnikiem na korytarz — trzeba nastawić dla szefa

herbatę. Oczywiście drzwi nie zamknęła na klucz, choć w sekretariacie nie było nikogo. Wystarczył mment, by zniknął jej płaszcz i torebka.

„Interesanci” są trudno uchwytli. Wykorzystują odpowiednią chwilę i... już ich nie ma. Rozpoczynają „urządowanie” na korytarzu dziesięciorga — trzynastorga krewnych i znajomych. Długo nie otwierano. Wreszcie dało się słyszeć pospieszne człapanie domowych pantofli i na progu stanął Misza. Był w piżamie, wyglądał na zmęczonego. Wsunął mu łosy do ręki i zawołał na całe gardło:

— Szczęścia, zdrowia, pomysłowości i...

Nie pozwolił skończyć urzędyników powinszowań. Zakrył mi usta ręką i pociągnął za sobą przez korytarz.

W pokoju było ciemno. Na tle okna wyraziście rysowały się profile ojców Miszy, mamy, wujów i jeszcze dziesięciorga — trzynastorga krewnych i znajomych.

Wszyscy mieli wzrok utkwiony w jeden punkt. Spojrzałem i ja: w rogu pokoju jarzył się błękitnym światłem telewizor. Wyświetlano kolejny odcinek piosensyjnego filmu telewizyjnego.

Misza puścił snop światła kieszonkowej latarki na wielkie krzesło i spytał szepem:

— Ojciec ci nie zasłania?

...O 19.30 na ekranie zjawiała się plansza: „Chwila muzyki”. Zapalono światło i wszyscy hurmem rzucili się do stołu.

— Szybcieli, proszę ja was, szybko! — zakomenderował wuj. — Czasu mamy niewiele!

Ojciec nawał, mama roznosiła zakąski, wuj studiował program telewizyjny, wycięty z gazety.

— Wzięć tak: 19.35 — „Rozmowy o najważniejszych sprawach”. Mamę trzy i pół minuty. Proponuję, żeby pierwszą toast był zborowy — jednocześnie za zdrowie solenizanta, rodziców i za zdrowie gości! — Światło gasimy bez uprzedzenia!

Rzeczywiście, światło zgasło bez uprzedzenia. Akurat w momencie, gdy wszyscy sięgali po prasowany kawior.

Oglądanie telewizji przebiegało się.

Prasowany kawior leży. 20.50 — „Dla rodziców o dzieciach”.

Prasowany kawior leży. 20.50 — „Tańczcie z nami”!

Prasowany kawior leży! O 22.30 wszyscy znówu sięgnęli po przysmak, ale spikerka zaprosiła telewizor na „Ekran wielkiej chemii”.

Po tej audycji wuj rzeczowo zastukał palcem w karafkę i powiedział:

— A więc tak: 23.00 — „Jazda figurowa na lodzie”. Sprawozdanie z Pragi. Mamę trzydzieści minut. Dostatecznie dużo, że-

rozumieja zasadę wzajemności: państwo nam — my państwu.

Zastawiony przysmakami stoł, zobowiązuje przecież do zastanowienia się nad tym, do porównań i wniosków.

Są w Buczu gospodarstwa bardziej zamożne niż Borowców. Ich właściciele mieszkają w wygodnych, nowoczesnych wyposażonych domach. Jednak to co osiągnęli Borowcowie w ciągu 24 lat, może być symbolem naszego czasu. Na pytanie czego życzyliby sobie najbardziej Wojciech Borowiec odpowiedział: przede wszystkim zdrowia, bo reszta jakoś się nam ułoży...

Życząc więc wszystkim dobrego zdrowia w tym Nowym Roku 1970,

ceach, technikach i największej w szkołach zawodowych.

Bucze dobrze wykorzystano czas po 1945 r. Nowe domy, dobrze ubrani ludzie kształcący się młodzież, to obraz wymowny, ale jednostronny. Widać na nim jedynie to, co widać „dostaje”, nie widać natomiast tego, co widać „daje”. A nie są to świadczenia równoważące się wzajemnie. W Buczu zwłaszcza młodzież, podejmująca czynny społeczny udział, czyni jeszcze idzie jak należy. Nie wszyscy

rozumieli, że to jest lekko-myślność.

A wszystko zaczyna się w wielu wypadkach od stworzenia dogodnej okazji. Więc unikajmy tego — nie kuśmy złodziei, nie „produkujmy” ich przez własną bezrośność i niedbalstwo.

ROZWIĄZANIA PRZYZYKÓW NR 302

POZIOMO: 5. parmezan, 6. machorka, 9. ochra, 10. Hawana, 11. Gulasz, 12. mikroby, 15. alchemia, 16. latoran, 17. interferencja, 20. koledźnik, 22. makowic, 24. koronki, 26. starka, 27. czasza, 28. Elida, 29. akustyka, 30. kłajęda.

POZIOMO: 1. zmiana, 2. Karolina, 3. karambol, 4. lokaut, 5. paralela, 7. Absynia, 8. charakterologia, 13. Smełana, 14. otoczka, 18. podstawa, 19. meluzyna, 21. kropelka, 22. mokradło, 23. okrasa, 25. Sierpa.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 302, z dnia 20/21. XII. 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Skowron, Kraków 12, Sowiła 7, S. Kochmański, Klucze, Osada Fabryczna 161/14, F. Pawlik, Kraków, Grotgierz 12/6, H. Sowińska, Kraków, Grodzka 43/6, Wanałowicz, Dębica, Lesna 11/7, J. Paszkowski, Kamienica 331, G. Zmuda, Wadowice, Batorego 3, E. Markiewicz, Kraków, Krzywa 5/7, E. Stygacz, Kraków, Urzędnicza 26/4, L. Nosak, Wadowice, Podgórska 9.

NAGRODY WYŚLEMY POZOSTAŁYM

ROZWIĄZANIA PRZYZYKÓW NR 302

POZIOMO: 5. parmezan, 6. machorka, 9. ochra, 10. Hawana, 11. Gulasz, 12. mikroby, 15. alchemia, 16. latoran, 17. interferencja, 20. koledźnik, 22. makowic, 24. koronki, 26. starka, 27. czasza, 28. Elida, 29. akustyka, 30. kłajęda.

POZIOMO: 1. zmiana, 2. Karolina, 3. karambol, 4. lokaut, 5. paralela, 7. Absynia, 8. charakterologia, 13. Smełana, 14. otoczka, 18. podstawa, 19. meluzyna, 21. kropelka, 22. mokradło, 23. okrasa, 25. Sierpa.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 302, z dnia 20/21. XII. 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Skowron, Kraków 12, Sowiła 7, S. Kochmański, Klucze, Osada Fabryczna 161/14, F. Pawlik, Kraków, Grotgierz 12/6, H. Sowińska, Kraków, Grodzka 43/6, Wanałowicz, Dębica, Lesna 11/7, J. Paszkowski, Kamienica 331, G. Zmuda, Wadowice, Batorego 3, E. Markiewicz, Kraków, Krzywa 5/7, E. Stygacz, Kraków, Urzędnicza 26/4, L. Nosak, Wadowice, Podgórska 9.

NAGRODY WYŚLEMY POZOSTAŁYM

A. Inin, L. Osadcuk

HUMORESKA

Urodziny

Zadzwonił do mnie Misza.

— Przyjdź do nas powiada — trzydziestka mi stuknęła. Posiedźmy, pogadamy o tym i o tym...

— Dziękuję — odpowiadam — przyjdę.

— Potem podziękujesz. Pamiętaj — punktualnie o 18.30.

...O 18.30 z plikiem losów loteryjnych w ręku („za 30 kopiejek możecie wygrać „Moskwicę”!) zastukałem do Miszy.

Długo nie otwierano. Wreszcie dało się słyszeć pospieszne człapanie domowych pantofli i na progu stanął Misza. Był w piżamie, wyglądał na zmęczonego. Wsunął mu łosy do ręki i zawołał na całe gardło:

— Szczęścia, zdrowia, pomysłowości i...

Nie pozwolił skończyć urzędyników powinszowań. Zakrył mi usta ręką i pociągnął za sobą przez korytarz.

W pokoju było ciemno. Na tle okna wyraziście rysowały się profile ojców Miszy, mamy, wujów i jeszcze dziesięciorga — trzynastorga krewnych i znajomych.

Wszyscy mieli wzrok utkwiony w jeden punkt. Spojrzałem i ja: w rogu pokoju jarzył się błękitnym światłem telewizor. Wyświetlano kolejny odcinek piosensyjnego filmu telewizyjnego.

Misza puścił snop światła kieszonkowej latarki na wielkie krzesło i spytał szepem:

— Ojciec ci nie zasłania?

...O 19.30 na ekranie zjawiała się plansza: „Chwila muzyki”. Zapalono światło i wszyscy hurmem rzucili się do stołu.

— Szybcieli, proszę ja was, szybko! — zakomenderował wuj. — Czasu mamy niewiele!

Ojciec nawał, mama roznosiła zakąski, wuj studiował program telewizyjny, wycięty z gazety.

— Wzięć tak: 19.35 — „Rozmowy o najważniejszych sprawach”. Mamę trzy i pół minuty. Proponuję, żeby pierwszą toast był zborowy — jednocześnie za zdrowie solenizanta, rodziców i za zdrowie gości! — Światło gasimy bez uprzedzenia!

Rzeczywiście, światło zgasło bez uprzedzenia. Akurat w momencie, gdy wszyscy sięgali po prasowany kawior.

Oglądanie telewizji przebiegało się.

Prasowany kawior leży. 20.50 — „Dla rodziców o dzieciach”.

Prasowany kawior leży. 20.50 — „Tańczcie z nami”!

Prasowany kawior leży! O 22.30 wszyscy znówu sięgnęli po przysmak, ale spikerka zaprosiła telewizor na „Ekran wielkiej chemii”.

Po tej audycji wuj rzeczowo zastukał palcem w karafkę i powiedział:

— A więc tak: 23.00 — „Jazda figurowa na lodzie”. Sprawozdanie z Pragi. Mamę trzydzieści minut. Dostatecznie dużo, że-

rozumieja zasadę wzajemności: państwo nam — my państwu.

Zastawiony przysmakami stoł, zobowiązuje przecież do zastanowienia się nad tym, do porównań i wniosków.

Są w Buczu gospodarstwa bardziej zamożne niż Borowców. Ich właściciele mieszkają w wygodnych, nowoczesnych wyposażonych domach. Jednak to co osiągnęli Borowcowie w ciągu 24 lat, może być symbolem naszego czasu. Na pytanie czego życzyliby sobie najbardziej Wojciech Borowiec odpowiedział: przede wszystkim zdrowia, bo reszta jakoś się nam ułoży...

Życząc więc wszystkim dobrego zdrowia w tym Nowym Roku 1970,

ceach, technikach i największej w szkołach zawodowych.

Bucze dobrze wykorzystano czas po 1945 r. Nowe domy, dobrze ubrani ludzie kształcący się młodzież, to obraz wymowny, ale jednostronny. Widać na nim jedynie to, co widać „dostaje”, nie widać natomiast tego, co widać „daje”. A nie są to świadczenia równoważące się wzajemnie. W Buczu zwłaszcza młodzież, podejmująca czynny społeczny udział, czyni jeszcze idzie jak należy. Nie wszyscy

rozumieji, że to jest lekko-myślność.

A wszystko zaczyna się w wielu wypadkach od stworzenia dogodnej okazji. Więc unikajmy tego — nie kuśmy złodziei, nie „produkujmy” ich przez własną bezrośność i niedbalstwo.

ROZWIĄZANIA PRZYZYKÓW NR 302

POZIOMO: 5. parmezan, 6. machorka, 9. ochra, 10. Hawana, 11. Gulasz, 12. mikroby, 15. alchemia, 16. latoran, 17. interferencja, 20. koledźnik, 22. makowic, 24. koronki, 26. starka, 27. czasza, 28. Elida, 29. akustyka, 30. kłajęda.

POZIOMO: 1. zmiana, 2. Karolina, 3. karambol, 4. lokaut, 5. paralela, 7. Absynia, 8. charakterologia, 13. Smełana, 14. otoczka, 18. podstawa, 19. meluzyna, 21. kropelka, 22. mokradło, 23. okrasa, 25. Sierpa.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 302, z dnia 20/21. XII. 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Skowron, Kraków 12, Sowiła 7, S. Kochmański, Klucze, Osada Fabryczna 161/14, F. Pawlik, Kraków, Grotgierz 12/6, H. Sowińska, Kraków, Grodzka 43/6, Wanałowicz, Dębica, Lesna 11/7, J. Paszkowski, Kamienica 331, G. Zmuda, Wadowice, Batorego 3, E. Markiewicz, Kraków, Krzywa 5/7, E. Stygacz, Kraków, Urzędnicza 26/4, L. Nosak, Wadowice, Podgórska 9.

NAGRODY WYŚLEMY POZOSTAŁYM

ROZWIĄZANIA PRZYZYKÓW NR 302

POZIOMO: 5. parmezan, 6. machorka, 9. ochra, 10. Hawana, 11. Gulasz, 12. mikroby, 15. alchemia, 16. latoran, 17. interferencja, 20. koledźnik, 22. makowic, 24. koronki, 26. starka, 27. czasza, 28. Elida, 29. akustyka, 30. kłajęda.

POZIOMO: 1. zmiana, 2. Karolina, 3. karambol, 4. lokaut, 5. paralela, 7. Absynia, 8. charakterologia, 13. Smełana, 14. otoczka, 18. podstawa, 19. meluzyna, 21. kropelka, 22. mokradło, 23. okrasa, 25. Sierpa.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 302, z dnia 20/21. XII. 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Skowron, Kraków 12, Sowiła 7, S. Kochmański, Klucze, Osada Fabryczna 161/14, F. Pawlik, Kraków, Grotgierz 12/6, H. Sowińska, Kraków, Grodzka 43/6, Wanałowicz, Dębica, Lesna 11/7, J. Paszkowski, Kamienica 331, G. Zmuda, Wadowice, Batorego 3, E. Markiewicz, Kraków, Krzywa 5/7, E. Stygacz, Kraków, Urzędnicza 26/4, L. Nosak, Wadowice, Podgórska 9.

NAGRODY WYŚLEMY POZOSTAŁYM

ROZWIĄZANIA PRZYZYKÓW NR 302

POZIOMO: 5. parmezan, 6. machorka, 9. ochra, 10. Hawana, 11. Gulasz, 12. mikroby, 15. alchemia, 16. latoran, 17. interferencja, 20. koledźnik, 22. makowic, 24. koronki, 26. starka, 27. czasza, 28. Elida, 29. akustyka, 30. kłajęda.

POZIOMO: 1. zmiana, 2. Karolina, 3. karambol, 4. lokaut, 5. paralela, 7. Absynia, 8. charakterologia, 13. Smełana, 14. otoczka, 18. podstawa, 19. meluzyna, 21. kropelka, 22. mokradło, 23. okrasa, 25. Sierpa.

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 302, z dnia 20/21. XII. 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: J. Skowron, Kraków 12, Sowiła 7, S. Kochmański, Klucze, Osada Fabryczna 161/14, F. Pawlik, Kraków, Grotgierz 12/6, H. Sowińska, Kraków, Grodzka 43/6, Wanałowicz, Dębica, Lesna 11/7, J. Paszkowski, Kamienica 331, G. Zmuda, Wadowice, Batorego 3, E. Markiewicz, Kraków, Krzywa 5/7, E. Stygacz, Kraków, Urzędnicza 26/4, L. Nosak, Wadowice, Podgórska 9.

NAGRODY WYŚLEMY POZOSTAŁYM

Telegraficzny rekord

Jedna z firm angielskich wyprodukowała urządzenie telekopisowe, przekazujące depesze z ogromną szybkością 1250 słów na minutę, czyli 16 razy szybciej niż dotychczas. Tekst telegramu jest najpierw kodowany specjalnym szyfrem, a następnie wprowadza się do automatu zmieniającego szyfr na ciąg im-

becnie analizowane przez ONZ do spraw Azji i Dalekiego Wschodu.

Elektronika dla wędkarzy

Pewna firma amerykańska skonstruowała nadzwyczaj czuły aparat elektroniczny z nasłuchiwaczem, który dokładnie określa miejsce i głębokość, na których w danym momencie znajduje się ryba. Założywszy

DZIWNE I CIEKAWY

pulsów elektrycznych. Rozszyfrowanie przyjętej depeszy odbywa się automatycznie.

Nafta

w Morzu Chińskim?

Badania geofizyczne, przeprowadzone niedawno w rejonie Morza Żółtego i Morza Chińskiego, wykazały, iż między Japonią a Tajwanem znajduje się prawdopodobnie jedno z najbogatszych na świecie złóż naftowych, które można porównać jedynie z zasobami Zatoki Perskiej. Wyniki tych badań są o-

Pistolet-strzykawką

Dwaj węgierscy wynalazcy — Istvan Barszely i Jene Vertelméi — skonstruowali specjalny pistolet-strzykawkę, umożliwiającą łatwe wykonanie strzykawki samemu sobie. Przyrząd został zbudowany z myślą o chorych na cukrzycę. Aparat automatycznie nabiera odpowiednią dawkę lekarstwa i ma regulowaną głębokość u-

Jan Sztudynger

Fraszki

O ROKU ÓW

O roku ów, kto ciebie widział w naszym świecie Po raz pierwszy stanąłeś na innej planecie!

TO TRUDNIEJ

Kochasz Kraków, Pokochaj krakowiaków.

MĄDREJA GŁOWIE DOSC

Półświatka Nie dla półgłówka.

TYJACYM

Mniej ruszajmy ryjem A nie utyjem.

NIECH SIĘ UDŁAWI

Niech się udławi ten, kto nas polyka, Tak karp przemówił do indyka.

NARZEKACZOM I NARZEKACZOM

Tym wszystkim, co narzekał skorzy:

„Był nie było gorzej”!

PRAGNIENIE WIEDZY

Tobym narzeczone wiedzieć rad, Czy nam przynubia, czy ubynubia lat?

PROŚBA

Nie przynosi jęseni i zimy O wiosnę, o lato prosimy!

KOMUNIKATY

Unieważnia się zaginiona placówka firmowa, podpisana — o treści: „Kontekcyjna Spółdzielnia Pracy im. N. Botwina w Tarnowie, ul. 18 Stycznia 7, tel. 81-21”.

PRZETARGI

Łódzkie Zakłady Sprzętu Metalowego „PROGAZ” w Łodzi, ul. Wólczańska 241 — OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEORGANICZNY na wykonanie w 1970 r., z własnego materiału oraz dostawę wkrętów i nakrętek wg niżej podanych norm i ilości:

- 1) wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M5 x 6 — 315.000 szt.
- 2) wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M5 x 10 — 315.000 szt.
- 3) wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M5 x 12 — 158.000 szt.
- 4) wkręty cylindryczne wg PN-60/M-82227 M4 x 18 — 158.000 szt.
- 5) wkręty dociskowe wg PN-62/M-82272 M5 x 18 — 52.500 szt.
- 6) wkręty dociskowe wg PN-62/M-82272 M5 x 22 — 158.000 szt.
- 7) wkręty wpuszczane wg PN-60/M-82209 M5 x 12 — 757.000 szt.
- 8) nakrętki 6-kątne wg PN/M-82146 M-4 — 158.000 szt.
- 9) nakrętki 6-kątne wg PN/M-82146 M-5 — 2.010.000 szt.
- 10) nakrętki NaG wg PN-57/M-74812 M16 x 1 — 363.000 szt.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Łódzkich Zakładów Sprzętu Metalowego „PROGAZ” w Łodzi, tel. 473-94, od godz. 7 do 15.

Oferty, w załączonych kopertach, z napisem: „oferta”, należy składać w terminie do dnia 24 stycznia 1970 r., w sekretariacie Zakładów przy ul. Wólczańskiej 241.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 stycznia 1970 r., o godz. 10. Przedstawiciele zgłaszający się w dniu otwarcia ofert muszą posiadać aktualne upoważnienie, podpisanie przez Dyrektora lub dwóch członków zarządu.

Zastrzeżenie prawa dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-11819

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Tarnowie, pl. Sobieskiego 5 — przyjmie natychmiast do pracy: KIEROWNIKA MAGAZYNU GŁÓWNEGO — wymagane wykształcenie średnie i praktyka;

INŻYNIERA D.S. D



Czas świątecznego wypoczynku i świątecznych uciech mamy za sobą. Przed nami - nowy rok. Każdy z nas spodziewa się, że będzie on jeszcze lepszy, pomyślniejszy. Ale przecież w wielu, w bardzo wielu wypadkach, ta pomyślność zależy od nas samych, od naszej pracy, naszej postawy, od właściwego wykonywania obowiązków, od życiowego stosunku do innych. Od tego stosunku, którego tak sobie w okazji Nowego Roku nam wzywają. Tymczasem, jak wynika z pierwszych sygnałów, przekazanych nam przez naszych Czytelników, świąteczna życiowość i świąteczna nastrojowość i świąteczna nieuprzejmość, nieżyczliwość, a często wręcz ordynarności. Nieuprzejma kelnierka

na dworcu, nieuprzejmy klient, nieuprzejmy kontroler w tramwaju, nieuprzejmy taksówkarz, nie wykonujący swych obowiązków dozorca - oto pierwsze lepsze (a może gorsze?) przykłady z naszej codzienności.

Warto, aby ludzie czasem na swoją pracę i swoje postępowanie spojrzeli „z zewnątrz”. Przypominam sobie, jak niedawno dozorca, który systematycznie nie sprząta śniegu zalegającego chodnik przed budynkiem, w którym mieszka, narzekał na zdecydowanie złą pracę kolejarzy, gdy - jak twierdził - musiał kilka godzin czekać na stacji na przyjeżdżającą do niego rodzinę. A takich przykładów moglibyśmy przecież znaleźć o wiele więcej. Pomyślmy - między naszą pracą, a pracą innych ludzi zachodzi przecież oczywisty, przyczynowy związek. Jeśli nawet bezpośrednio nie odczuwamy skutków naszego niedbaństwa, to może je odczuć ktoś nam bliźki. Na nieświadomości przez dozorcę chodnika może się poślizgnąć przechodzień. W konsekwencji znajdzie się na Pogotowiu, a w tym czasie będziemy się denerwować, że karetka nie przyjeżdża na czas do naszego chorego dziecka itp.

Toteż wykonując swoje codzienne obowiązki w tym nowym roku, robimy wszystko tak, jakbyśmy to robili dla siebie.



Mróz daje się we znaki

Awarie c. o.

Pękają instalacje wodociągowe

Na drogach niebezpiecznie

Pogotowie awaryjne c. o. Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej nie może uskarżać się na brak zajęć. Ostatnio nie notowano wprawdzie bardzo poważnych awarii, ale różne przecieki, pęknięcia rur itp. są na porządku dziennym. Wciąż główną przyczyną jest mróz oraz nieostrożność lokatorów. Niezamknięte drzwi klatek schodowych, powbijane szyby w oknach piwnic powodują wdzieranie się do ogrzewanych kaloryferami pomieszczeń - zimnego powietrza. Te wielkie różnice temperatur są przyczyną uszkodzenia grzejników. Sami lokatorzy często lekceważą ten fakt, a również dozorczy wykazują tu wiele niedbałości.

Pogotowie c. o. ma do dyspozycji dwa samochody i kilkunastu ludzi obsługi. Niekiedy w ciągu dosłownie paru minut napływa kilka zgłoszeń i wtedy trzeba najpierw usunąć najpoważniejsze awarie, a dopiero potem groźne uszkodzenia.

Jednakże pogotowie c. o. intensyfikuje pracę w godzinach od 15 do 7 rano. Natomiast w pozostałym okresie naprawy powinni dokonywać pracownicy rejonowych kotłowni. Niestety nie zawsze najlepiej wywiązują się oni ze swoich obowiązków.

Również kłopoty ma Pogotowie Wodne. Przedwczo-raz na ul. Mazowieckiej nastąpiło poważne uszkodzenie rurociągu. Okoliczne domy były pozbawione wody przez cały dzień. Usunawie awarii trwało blisko 10 godzin. Naprawa odbywała się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych: na mrozie i przy silnym, przenikliwym wietrze. Podobne przypadki miały ostatnio miejsce w Nowej Hucie na os. Teatralnym i Hutniczym.

W czasie mrozów bardzo często musi interweniować Pogotowie Drogowe. Obłożone jezdnie, liczne poślizgi są przyczyną wielu wypadków. Nie najlepszym pomysłem jest polewanie jezdni wodą z chlorem. Po pewnym czasie cieć ta i tak zamrzazą, co powoduje jeszcze większą gółoledź. Środek ten jest skuteczny tylko chwilowo i przy dużym zezuszczeniu chłodu. A chłód, jak wiadomo, niszczy wszystkie metalowe części samochodów przyczyniając się do ich rdzewienia. Wciąż najszybszym i najskuteczniejszym środkiem pozostaje stara metoda posypywania jezdni i chodników piaskiem. (LS)

ABONAMENTY DO FILHARMONII

Sprzedat zniżkowych abonamentów lindywidualnych na koncerty symfoniczne w pierwszym kwartale 1970 roku, rozpocznie się dnia 5, 6 i 7 stycznia, w godzinach od 9 do 12, w budynku Filharmonii przy ul. Zwirkiwieckiej 1, na II piętrze, w pokoju 12a.

W nocy z dnia 31 grudnia 1969 na 1 stycznia 1970 r. Przewodniczący Prez. Rady Narodowej m. Krakowa mgr Jerzy Pękala w obecności komendanta Miejskiego MO p. Władysława Michalskiego i komendanta dzielnic Stare Miasto kpt. Zbigniewa Krzyszkowskiego, tradycyjnie jak co roku wręczył upominek w postaci egarka - pełniacemu służbę na linii A-B w Krakowie sierż. Józefowi Grabowskiemu z Komendy Dzielnicowej MO Stare Miasto - wyróżnionemu się w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Premie turystyczne PKO

Jak nas informuje Powszechna Kasa Oszczędności, w grudniowym losowaniu premii na książeczki turystyczne województwa krakowskiego przypadło 5 premii. Z Krakowa wylosowano: ks. nr 222.915 UOS - jednoosobowy udział w wycieczce do Moskwy na 8 dni (kwiecień br.). Ks. nr 242.135 UOS oraz nr 393.855 UOS - jednoosobowe wycieczki w Krynicy po 14 dni (luty br.). Ks. nr 393.880 UOS - jednoosobowe wycieczki w Karpaczu - 14 dni (luty br.).

Taki oto porządek panuje na przystanku autobusowym przy ul. Bosackiej. Fot. W. Klag

Wypadki, krakusy

Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 100 osobom. Grupa wypadkowa Komendy Miejskiej MO interweniowała wczoraj w 16 wypadkach drogowych. Samochód marki „Volvo” potrącił Ewę Woźniak 1.53 zam. Felicianek 1/3, która doznała wstrząsu mózgu i ran tułacznych głowy. Na ul. Józefińskiej samochód „Warszawa” potrącił przebiegającą przez jezdnię Zofię Dziewiatko 1.22 zam. os. Strusia 7/26, która doznała ogólnych potłuczeń ciała.

W rozpoczęciu projekcji z 20-tej na 19-lą, co jest na pewno udogodnieniem. Bilety są bardzo tanie (to pozostałych klubach krakowskich kosztują przeszło dwa razy drożej). Nie nie pomaga. Sala nie zapelnia się ani w połowie podczas filmowych seansów.

Nie można powiedzieć, że mieszkańcy Nowej Huty nie chodzą do kina albo, że chodzą mało. Dużo z nich jednak wybiera filmy „łatwiejsze”, pozbawione wyraźnych walorów artystycznych i ideowych, a których często jedyną atrakcją jest szata czysto zewnętrzna (dobry kolor, panorama, piękne krajobrazy). Wśród miłośników Kłuby Filmowe i studyjne kino „Sztuka” wypracowały sobie już własną ambicję widowiskową, która nie zraża się filmami tzw. „trudnymi” zmuszającymi do wysiłku myślowego. W dzielnic, która liczy 150 tys. ludności nie ma jeszcze takiego kina, ani tak przygotowanego do odbioru publiczności. Co czynić, żeby podnieść rolę i znaczenie nowohuckiego PKF? Potrzebna jest bardziej prężna działalność, szerza informacja, szerze kontakty z mieszkańcami tej dzielnicy. Jestem życzliwie przekonany, że wielu potencjalnych kinomanów w ogóle nie wie o istnieniu tego klubu. Zakładowy Dom Kultury HIL, pod którego patronatem klub się znajduje, winien wykazać więcej zainteresowania i troski o instytucję. Należałoby również zrezygnować z trudnych i zawiłych projekcji na rzecz pogadarek mniej „uczonych”, ale za to bardziej konkretnych i przystępnych. Spotkania z reżyserami, wybitnymi krytykami i recenzentami filmowymi, seminarium filmowe, obecnie nie praktykowane, na pewno mogą przyczynić się do wzrostu popularności Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Powinno on przede wszystkim pełnić rolę propagatora kina a m b i t n a g o.

LESZEK SOSNOWSKI

Młodzieżowe brzołady ha-Il leńcizy Stalowni Konwertorowej Huty Im. Lenina, zdobywcy zaszczytnego tytułu BPS, na zimno nie mogą narzekać. Przy piecach zawsze gorąco. Fot. S. Gawliński

Mała kronika

SOBOTA
● DKDIM (Grunwaldzka 5): godz. 16 - Zabawa noworoczna dla dzieci prac. RN dzielnicy Grzegorzki.
● MDK (Józefa 12): godz. 11 - Bajki dla dzieci od lat 5 - godz. 16 - „Stawka większa niż życie” film pol. od lat 11.

NIEDZIELA
● DKDIM (Grunwaldzka 5): godz. 11 i 15 - Zabawa noworoczna na dla dzieci nauczycieli dzielnicy Grzegorzki.

PONIEDZIAŁEK
● Teatr Kameralny: godz. 19.15 - „Godzina Poezji”. W progr. utwory K. I. Gałczyńskiego, J. Ha-rasymowicza, T. Nowaka, H. Po-ławitowskiej, T. Różewicza, W. Szymborskiej w wyk. Z. Stachurskiej, T. Malaka, M. Szczerskiej, T. Szyborskiej. Przy fort. Zb. Jeżewski.

Foto-interwencje

SOBOTA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

Czy MPO mogłoby wywozić śmieci wcześniej? Przechłone kubły ze śmieciami stoją na chodnikach i tamują ruch. Fot. W. Klag

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Różowa pantera (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. SWIT M. SALA: Kochać (szwedz. 18 lat) - 15, 17, 15, 19, 30. SWIATOWID: Wielki wąż Chingach-gook (NRD, 11 lat) - 16, 18, 20.15. SWIATOWID M. SALA: Obcy w domu (ang. 18 lat) - 15, 17, 15, 19, 30. SPINKS: Hasło Kona (pol. 14 lat) - 16, 18, 20.15. PODLEŻE: Orion: Przeszłość się kochała.

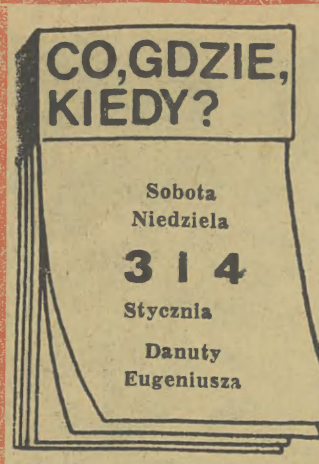
NIEDZIELA
DOM ZOŁNIERZA: Bajki - 12, 30, Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 30. KULTURA: Zona dla Australijczyka (pol. 11 lat) - 18, 20.15. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 11, 15, 15, 18, 20. MELODIA: Bajki - 11, 12, 13. Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: Bajki - 10, 11, 15, 15, 12, 30. A to historia (USA, 14 l.) - 15, 30, 17, 20.15. WISLA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 12, 14, 15, 17, 19.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 17, 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 12, 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Bajki dla dzieci - 11, 12, 13. Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 11, 15, 30, 20.30. WISLA: Ci wspaniali przebieżni (ang. 11 lat) - 11, 13. Gringo (wł. 16 lat) - 15, 15, 18, 20. WOLNOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 11, 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Bajki - 11, 12, 13. Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZWIĄZKOWIEC: Bajki - 12, Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: Różowa pantera (ang. 16 lat) - 13, 30, 15, 18, 20.15. SWIATOWID: Bajki - 11, 13, 15, 18, 20.15. WISLA: Panna młoda w żałobie (fr. 18 lat) - 15, 15, 18, 20.15. SPINKS: Bajki dla dzieci - 10, 11, 12, 13. Angelika wśród piratów - 16, 18, 20.

Pozostałe kina - jak w sobotę
ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

PTAKI I ZIMA
Fala mrozów, która przesyła ostatnio nad Krakowem dała się we znaki nie tylko mieszkańcom naszego miasta, lecz również i ptakom w tym trudnym dla nich okresie. Nie zapominajmy, że ptactwo w warunkach zimowych nie zawsze daje sobie radę ze znalezieniem pokarmu. Apeluujemy do wszystkich mieszkańców, a szczególnie do młodzieży o niesienie pomocy zmarniałym i głodnym ptakom, które stanowią przecież odcinek naszego miasta.

(jmc)



CO, GDZIE, KIEDY?
Sobota
Niedziela
3 1 4
Styczeń
Danuty
Eugeniusza

SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (pl. Du-cha 1): Człowiek jak człowiek - 19.15. STARY (Jagiellońska 1): Poskromienie złośnicy - 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): nieczynny.

NIEDZIELA
IM. SŁOWACKIEGO: Zemsta - 19.15. STARY: Poskromienie złośnicy - 19.15. KAMERALNY: Donadue - 19.15. ROZMAITOSCI: Czarodziejski grosz - 11 (o 17 zamkn.). MA-LA SALA: Oczekiwanie - 20. LUDOWY: Król i marchewka - 11, Mirandolina - 19.15. O-PERA (pl. Duża 4): Halka - 15, 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

SOBOTA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

NIEDZIELA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

SOBOTA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

NIEDZIELA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

SOBOTA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

NIEDZIELA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. ZUCH: Nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muskietierowie I s. (fr. 16 lat) - 17, 19.

SOBOTA
APOLLO: Dziewica dla księcia (wł.-fr. 16 lat) - 10, 12, 30, Oskar (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. DOM ZOŁNIERZA: Kochany lobuz (ang. 16 lat) - 15, 15, KJOW: Kleopatra (USA, 16 lat) - 15, 15, 15, KULTURA: Zerkany most (pol. 14 lat) - 18, 20.15. MELODIA: Wszyscy na sprzedaż (pol. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. MASKOTKA: A to historia (USA 14 l.) - 15, 30, 17, 20. MIKRO: Przygody Tomka Sawyera (rum. 11 lat) - 15, 15, 18, 20. MZ. GWAR-RIA: Ciekłe czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) - 14, 15, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) - 10, 15, 12, 30, 15, 20.15. TRZKA: Samotny jeździec (USA, 16 lat) - 19. UCIECHA: Czekam na Monte Carlo (pol. 11 lat) - 15, 15, 18, 20.15. UGOREK: Grek Zorba (USA, 16 lat) - 16, 19. WAN-DA: Na tropie sokoła (NRD, 14 lat) - 10, 12, 30. Kalejdoskop (ang. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 16 lat) - 15, 18, 20, 20.15. WISLA: Gringo (wł. 16 lat) - 11, 15, 15, 19, 20.15. WOL-NOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) - 15, 15, 18, 20.15. WRZOS: Dwa tygodnie we wrześniu (